

Ceny za

Wrocław
Biblioteka Jazielłowska

z dotr.
wielosł.
z dotr.

z przesyłką pocztową M. 8.500
Za granicą M. 10.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

300 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 150 M., w nadstawianem 450 M., w nekrologii 450 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 750 M., po kronice 500 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 900 M. Paski na kolumnach tekstowych 800 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 100 M., dla poszukiwanych pracy 60 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 360.000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Żimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Spór o podstawy.

Istnieją u nas koła umiarkowanej czy zachowawczej opinii, — które gorszy każdą opozycją. W poprzednim Sejmie wyrazicielem ich był Klub pracy konstytucyjnej. Obecnie nie mają one odpowiednika w ciałach ustawodawczych. Posiadają jednak swoje organy prasowe i w pewnych sferach społecznych dość rozległe wpływy. I nie pozbawiło ich dobrego o sobie mniemania bankructwo wykonibinowanej przez nich na czas wyborów „Unii państwowej”. Ludzie ci są w dalszym ciągu przeświadczeni o wyjątkowym swym rozumie politycznym. Ta śmiałość siebie imponuje niejednemu obywatelowi, szczerze zatroskanemu o przyszłość Rzeczy.

Wiele choć liczna stronników krakowskiego „Czasu”, warszawskiego „Kurjera Polskiego”, wileńskiego „Słowa” jest zbyt mała, by mogła przy wyborach poważnie zaważyć — to jednak, gdy chodzi o kształtowanie się opinii politycznej społeczeństwa, w szczególności warstw posiadających i wykształconych, nie można szemronych przez prasę tę sądów zupełnie lekceważyć.

Od dwóch miesięcy powtarza ona stale i powtarzają zbliżone do niej koła: Zadaniem stronnictw umiarkowanych jest popierać rząd, a nie zwalczać go: opozycja przystoi partiom radykalnym, a nie obozowi narodowemu, którego celem jest uporządkowanie gospodarki państwowej; stronnictwa Jedności Narodowej okazały brak koniecznej w polityce parlamentarnej zrzeczności, nie umiały porozumieć się z generałem Sikorskim, opozycja swa zmusiła go do szukania oparcia o lewicę i mniejszości narodowe.

Wprawdzie twierdzenie, że zadaniem stronnictw umiarkowanych jest udzielać w rządach, a nie opozycja — nie jest historycznie ścisłe. Torysi angielscy nie raz bywali w opozycji przez długie lata i dzięki właśnie wytrwaniu w opozycji dochodzili następnie nie do porzeczności władzy, ale do władzy realnej, pozwalającej na przeprowadzenie zasadniczych ich żądań.

Dla opinii naszej mniej jest ważne jednak, co się działo kiedyś w Anglii, niż to, co się dzieje obecnie w Polsce.

Otóż nie dzieje się u nas dobrze. Skarb znajduje się w fatalnej sytuacji. Administracja mocno szwankuje. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej jest niedołężna. Cała organizacja państwowa polska wymaga gruntownej naprawy.

Stronnictwa narodowe mają największej ukwalifikowanych umysłowo i moralnie ludzi — dla przeprowadzenia tej naprawy. Zamiast jednak współdziałać w pracy pozytywnej z rządem generała Sikorskiego, który przecież za swe zadanie uznał nie co innego, jeno naprawę Rzeczypospolitej, jeno robią mu trudności, uprawiają bezwzględnie opozycję. Czy nie postawiły swych interesów partyjnych ponad dobro państwa? Być może gen. Sikorski jest niesympatyczny, szorstki, niepotrzebnie sprawokował obóz narodowy zarządzeniami wymierzonymi przeciwko instytucjom narodowym i prasie narodowej. Ale „salus reipublicae suprema lex esto”...

Ameryka nie będzie pośredniczyć między Francją a Niemcami.

Berlin. (AW.) „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, że inicjatywa Curzona, zmierzająca do nakłonienia Ameryki do interwencji w konflikcie fran-

cusko-niemieckim spotkała się w amerykańskich kołach politycznych z odmową.

Zaostrzenie blokady Zagłębia Ruhry.

Paryż. (AW.) „Petit Journal” donosi, że rząd francuski w najbliższych dniach przystąpi do dalszego zaostrzenia blokady Zagł. Ruhry, a w szcze-

gólności do zamknięcia przywozu rudy kruszcowej do Zagłębia, aby w ten sposób unieruchomić przemysł westfalski.

Wojska angielskie opuszczą Nadrenję.

Berlin. (AW.) „Prager Presse” donosi, że w najbliższych dniach opuszczą wojska angielskie Nadrenję. Są one już od 9 lutego gotowe do wymarszu, tak, że w przeciągu 24 godzin mogą usu-

nać się z terytorium okupowanego. „Prager Presse” przypuszcza, że rząd Bonar Lawa wyda wkrótce rozkaz ewakuacji Kolonii, oraz odtransportowania wojsk angielskich do ojczyzny.

Rumunia odstąpi Rosji część Besarabji.

Bukareszt. (AW.) „Politica” donosi, że rząd rumuński zawarł ostatnio układ z Rosją, na mocy którego Rumunia by zabezpieczyć sobie pokój z so-wietami odda im część Besarabji.

Sprawą tą zająć się ma najbliższa konferencja ministrów Malej ententy w Bukareszcie. Drugim ważnym punktem obrad tej konferencji ma być rozbrojenie Węgier.

Istota rzeczy nie w tem wszakże leży, czy generał Sikorski jest miły prawicy, czy niemiły. Gdyby to o to tylko chodziło.

Spór między nim a obozem narodowym toczy się o rzecz nieskończenie ważniejszą, niż zawieszenie działalności Rozwoju, aresztowanie Nowaczyńskiego, bezprawne konfiskaty dzienników narodowych..., ale o podstawie na jakiej chce gen. Sikorski i popierający go obóz oprzeć „naprawę Rzeczypospolitej”.

Kto zamiast przestrzedeć przed budowaniem gmachu bez należytych fundamentów, a gdy przestroga nie pomogła, sprzeciwić się całą siłą tej budowie, — przez brak charakteru, by nie powiedziano, że się od współpracy usuwa, będzie pomagał jej — ten naprawdę nie do powstania budowanego gmachu, ale do katastrofy, zawaleniem się go spowodowanej — ręki przykłada.

Rząd generała Sikorskiego opiera „naprawę Rzeczypospolitej” na koncepcji państwa beznarodowego.

W 20-tym stuleciu państwo takie utrzymać się nie może, musi skończyć katastrofą tak, jak skończyła Austria i Rosja.

Obóz narodowy do takiej „naprawy Rzeczypospolitej” przyłożyć ręki nie ma prawa. Gdy przestrogi, czynione przy obiorze prezydenta Rzeczypospolitej nie odwoły od tego planu ani generała Sikorskiego ani państwoców, — obowiązkiem stronnictw Jedności Narodowej jest niedopuszczyć wszelkimi legalnymi środkami, by w fundamencie

mocarstwowej sily Rzeczypospolitej zostały położone podstawy, które w najważniejszej chwili zawiodą, sprowadzając załamanie się całego naszego życia państwowego: podstawy „dobrej woli” ukraińców, Niemców i żydów i złudnych z nimi ugod.

Lepiej później rozpocząć budowę, niż ja na tym fundamencie stawiać. Już raz na ten sam temat toczył się spór między obozem narodowym, a zbliżonymi do konserwatystów krakowskich kołami, po akcie listopadowym mocarstw centralnych.

Historja przyznała rację zasadniczej polityce narodowej kierunku wszechpolskiego, a nie ugodowemu passybiliznowi polityków krakowskich, którzy nadewszystko obawiali się chwilowego choćby odosobnienia i odsunięcia od zakulisowych choćby stosunków z rządem.

Obóz narodowy nie jest wszakże pozbawiony realnej sily w masach społeczeństwa polskiego, nie jest dla życia jego niezbędne oparcie o władzę; władza nie jest dlań celem, jeno środkiem przeprowadzenia programu państwowej potęgi narodu polskiego. I gdy dla przeprowadzenia tego programu potrzebna jest dziś opozycja — wytrwa w niej dopóty, dopóki ci co chcą oprzeć przyszłość Polski na fałszywej podstawie, nie przekonają się, że wybrana przez nich podstawa jest nieodpowiednia, choćby dlatego, że opinja narodowa niedopuszczi do budowania na niej.

Stanisław Grabski.

Z DNIA.

9000000 DOLARÓW DLA PKKP.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. Na zasadzie porozumienia się z ukrownikami Minist. skarbu otrzymano 1300000 funtów szterlingów za wywieziony w kampanji zeszłorocznej cukier. Stanowi to 9000000 dolarów, co powiększy zapas walutowy PKKP, i pozwoli zaspokoić całkowite zapotrzebowanie

PRZEKSZTAŁCENIE ADMINISTRACJI KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. Władze min. kolei zajęte są obecnie przygotowaniem, poprzedzającym przekształcenie gospodarki kolejowej na samowystarczalną. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń przy odciążeniu kolei od różnych uciążliwych, nader kosztownych świadczeń na rzecz innych resortów, zwłaszcza wojska i poczty, samowystarczalność kolei jest zupełnie możliwa, czyli że administracja kolei odbędzie się bez deficytu.

O POMOC PAŃSTWA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. P. Zofia Sokolnicka (ZLN.) zgłosiła dziś wniosek nagły o umożliwienie polskiej młodzieży akademickiej korzystania ze studiów przez wydatniejszą pomoc państwa.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. O godz. 11.30 przedpołudniem zebrał się Konwent Seniorów i rozpatrzył kilka spraw bieżących, a mianowicie uchwalili pismo gen. Sikorskiego w sprawie współpracy rządu z Sejmem, zawierające jak wiadomo dużo spornych kwestji skierować nie do komisji regulaminowej lecz konstytucyjnej dla rozpatrzenia i wydania opinii. Wreszcie postanowiono, że w przyszłym tygodniu, będącym tygodniem wakacyjnym, komisje skarbowe i budżetowe obradować będą bez przerwy.

O BEZPIECZEŃSTWO LUDNOŚCI POLSKIEJ W LITEWSKIEJ CZĘŚCI PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. Klub poselski (ZLN.) zgłosił dziś do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie zabezpieczenia praw polskiej ludności tej części pasa neutralnego, która przeszła pod zarządek Litwy.

CUKIER 3800 mk. za kg

Warszawa. (PAI.) Od wczoraj Zwiazek cukrowników podniósł hurtowne ceny cukru z 205.000 na 350.000 za 100 kg. worek kryształu. Odpowiednio do tego na wczorajszym posiedzeniu eksporterów w komisariacie rządu podniesiono cenę detaliczną z 2.200 na 3800 mk. za 1 kg. kryształu.

„Małość”

Dyskusja nad polityką zagr. w Sejmie — mówił słusznie, uzasadniając swą rezolucję p. Dąbski — daje możliwość narodowi sądenia nie tylko o polityce rządu, ale i o stanowisku społeczeństwa”.

Rezolucja uchwalona przez Sejm w wyniku dyskusji nad expose p. Skrzyńskiego mówi nie o stosunku Sejmu do rządu i jego polityki, określa natomiast stanowisko narodu, określa je głównie dla zagranicy. W interesie państwa było stwierdzenie, że gdy idzie o zasadnicze cele i dążenia naszej polityki zewnętrznej, o obronę interesów i praw naszych wobec obcych, to naród nasz jest jednomyślny i zgodny. Głosując nad rezolucją stwierdzającą, że formalne uznanie przez państwa zachodnie naszej granicy wschodniej jest postulatem ogólnego pokoju, nie głosowało się ani za, ani przeciw rządowi gen. Sikorskiego, głosowało się natomiast za państwem lub przeciw państwu.

I okazało się, że po stronie państwa są stronnictwa zwalczające rząd, przeciw zaś państwu jest szereg cały klubów, które są za rządem gen. Sikorskiego i bez których poparcia rząd ten nie mógłby istnieć.

Rezolucję stawiał p. Dąbski, który jest łącznikiem i głównym poplecznikiem konceptu tworzenia większości rządowej z mniejszości narodowościowych i polskiej demokracji. Stawianie tej rezolucji miało sens... na wewnątrz, a uchwalenie jej pewną wartość realną... na zewnątrz, jeśli by opowiedziały się za nią mniejszości narodowościowe. Zdawało się, że kto, jak kto, ale rząd gen. Sikorskiego i p. Dąbski potrzebują dla takiej rezolucji pozyskać mniejszości narodowościowe, skoro się na nich operują, i że głosowaniem za taką rezolucją różnych separatystów żydów, Niemców, Ukraińców zechcą usprawiedliwić poparcie, jakiego od nich oczekują. Mogłoby się to później nazywać głosowaniem za rządem, które w niczem nie narusza „neutralności” wobec Polski i państwa, stworzyłoby zaś pozory lojalnego stanowiska wobec państwa, co ułatwiłoby bardzo sytuację rządu gen. Sikorskiego i mogłoby go utrwalić.

Tymczasem — i p. Dąbski i rząd zawiedli się na całej linii. Manewr nie udał się. Mniejszości nie głosowały, nie ukryły swego antypaństwowego stanowiska, odebrały rezolucji jej wartość realną na zewnątrz i jej znaczenie... na wewnątrz, skompromitowały ostatecznie rząd, i tem samym dalsze jego istnienie zamiast wzmocnić, uczyniły niepodobniestwem.

„Trzeba — stwierdza „Gaz. War.” — prawdziwie widzieć jasno. Stronnictwa mniejszości narodowościowych będące narzędziem polityki moskiewskiej i berlińskiej deklarują się publicznie za rządem generała Sikorskiego, do którego mają zaufanie, ale działają równocześnie przeciwko państwu polskiemu, do którego nie tylko nie mają zaufania, ale które chciałyby podminoować”.

Ułatwienie tego właśnie faktu i to w sposób nie dający się niczem odeprzeć ani osłabić wywołało wśród stronnictw polskich, popierających rząd gen. Sikorskiego, wielką konsternację.

Stary filut „Czas” udaje, że mu nie o tem niewiedomo, jakoby część stronnictw rządowych nie głosowała za rezolucją p. Dąbskiego, ani też, że głosowało się tu za państwem, a nie za rządem, i robiąc dobrą minę do złej gry twierdzi bez zająknięcia, że Sejm uchwaliał ją jednomyślnie(!), a następnie „że rzadko się zdarza, aby jakikolwiek parlament opowiedział się przy programie rządu w sposób tak stanowczy, a tem samym, aby tak mocno po arł politykę zagr. rządu”.

Jak widać z powyższego „Czas” usiłuje i rezolucję i głosowanie nad nią kłamliwie przedstawić, jako kwestję zaufania do rządu a nie do państwa, i w ten sposób zatrzeć wrażenie antypaństwowego stanowiska zajętego przez część obozu rządowego a równocześnie wzmocnić w swych głębszych czy-

Telegram!!!

930

Telegram!!!

Tajemniczy wypadek w Pałach

Wkrótce wyjaśnienie nader ciekawej historii sławnego artysty Wiktora Biegońskiego.

telników, że prawica głosując za rezolucją p. Dąbskiego powodowała się nie względem na interes państwa, ale chęcią poparcia polityki zagr. rządu i zaufaniem do p. Skrzyńskiego.

Innego wyjścia z przykłej sytuacji szuka organ p. Dąbskiego. Wprawdzie prawica głosowała za państwem, a mniejszości narodowościowe przeciw państwu, to jednak prawicy tej „słusznie powiedział przedstawiciel Białorusinów, że poczuwa się do większej od niej lojalności względem państwa”. Głosowania bowiem prawicy za rezolucją p. Dąbskiego nie należy tłumaczyć sobie wprost „chodźło jej” nie o państwo, ale „o stworzenie pozoru, że jest ktoś niebezpieczniejszy od niej dla Rzpltej”.

Organ p. Dąbskiego i teraz więc, gdy mniejszości narodowościowe zajęły stanowisko wyraźnie Polsce wrogie, nie wstydzi się twierdzić, że są one dla Rzpltej mniej niebezpieczne, niż polskie stronnictwa narodowe.

W sporze o to, kto jest niebezpieczniejszy dla Rzpltej, czy polskie stronnictwa narodowe czy wrogie Polsce

stronnictwa mniejszości narodowościowych lewica pp. Dąbskiego i Thuguta może być pewną, że znajdzie po swojej stronie Berlin i Moskwę.

Na razie jednak w obozie rządowym niema zgody w ocenie głosowania prawicy za rezolucją p. Dąbskiego; jedni chcą je wykretnie przedstawić jako votum zaufania dla rządu gen. Sikorskiego, drudzy zaś, jako złośliwość, zmierzającą do stworzenia przykłej dla lewicy i rządu sytuacji faktycznej. Pierwsi przemilczają antypaństwowe stanowisko zajęte przez sprzymierzone i stowarzyszone z „demokracją polską” mniejszości narodowościowe, drudzy czują wyraźny żal, że nie udało się skłonić mniejszości narodowościowych do stworzenia pozoru, że stają na gruncie państwowo-polskim, i że polskie stronnictwa narodowe są bardziej, niż one niebezpieczne dla Rzpltej.

Cóż można o tem powiedzieć? Zda się, że wszystko, co możnaby, znieśli się w jednym wyrazie: małość.

(m)

Konflikt w Smyrnie.

Londyn. (AW.) Reuter podaje, że do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła nota rządu angielskiego w sprawie protestu wysokiego komisarza mo-

carstw sprzymierzonych odnośnie do ultimatum tureckiego w sprawie Smyrny. Odpowiedź utrzymana jest w tonie kompromisowym.

Zwycięstwo gwałtu litewskiego.

Kłajpeda. (AW.) 15 bm. o g. 11.30 przedpoł. zjawili się przedstawiciele nowego rządu Gallisa u Simonajtisa wraz z komisarzem alianckim. W obecności komisarza odbyło się oddanie rządu nowemu dyrektorjatowi Simonajtisa złożył w ręce Gallisa władzę. Wedle informacji pism litewskich wojska francuskie w najbliższym czasie opuszczą Kłajpedę, zależnie od tego, kiedy zapadnie ostateczna decyzja Rady ambasadorów. Między wojskami litewskimi a Francuzami doszło do układu, na zasadzie którego wojska francuskie okupować będą północną część miasta, litewskie zaś południową. W skład rządu obecnego, prócz Gallisa wchodzi Litwini Birszut i Dorchert,

Niemcy Falk i Pomars. Art. przejęcia władzy formalnie oznacza zwycięstwo komisji ambasadorów, w rzeczywistości uznanie faktu dokonanego. Rząd Simonajtisa pozostawił puste kasy i ten właśnie brak pieniędzy wywołuje niebezpieczeństwo zaburzeń w mieście gdyż niema funduszy na wypłatę plac robotniczych.

Gdańsk. (AW.) „Dziennik Gdański” donosi z Kowna, że wojenna flota litewska, zakupiona przez Litwinów w demobilu amerykańskim składa się z 2 lekkich krążowników oraz 2 łodzi podwodnych, znajdujących się w drodze do Kłajpedy.

—x—

Min. Skrzyński o sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych udzielił minister spr. zagr. wyjaśnień co do obecnego stanu sprawy kłajpedzkiej i zajmowania przez Polskę przyznanej jej części pasa neutralnego. Minister stwierdził, że stara się o to, aby przy rozstrzygnięciu sprawy kłajpedzkiej interesy polskie nie zostały przeczone przez wielkie mocarstwa sprzymierzone i aby przez to nie zostały na szwank narażone interesy ogólnego pokoju na którym zależy zarówno Polsce jak i mocarstwom zachodnim.

Senator Bartoszewicz zwrócił uwagę na te momenty, które odbiły się niekorzystnie na obecnej fazie sprawy kłajpedzkiej i podkreślił, że jest istotnie rzeczą wielkiej wagi, aby interesy polskie zostały w ten sposób przez wielkie mocarstwa zagwarantowane,

by była dana podstawa do należytego i pokojowego uregulowania wszystkich spraw, stanowiących obecnie tło walki między obu sąsiadującymi państwami. Do spraw tych należy zarówno żegluga na Niemnie i odpowiednie korzystanie z portu kłajpedzkiego, jakoteż ochrona mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej.

Min. Skrzyński w odpowiedzi wyraził zdanie, że co do sprawy pasa neutralnego komisja senacka będzie mogła otrzymać odpowiednie wyjaśnienia od delegata polskiego przy Lidze Nar. p. Askenazego. Komisja postanowiła zaprosić p. Askenazego na jedno z najbliższych swoich posiedzeń. Poza tem postawiła komisja na porządku dziennym tego posiedzenia sprawę Gdańsk i pertraktacji polsko-niemieckich, toczących się obecnie w Dreźnie.

Objęcie pasa neutralnego.

Warszawa. (AW.) „Przebieg Wieczorny” donosi, że projektowane na dziś posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów dla omówienia situa-

cji w pasie neutralnym nie będzie zwołane, gdyż akcja obejmowania pasa nie napotyka już na większe przeszkody.

Ismet Pasza w Bukareszcie

Do Bukaresztu przybył Ismet Pasza, Minister spr. zagr. Duca miał z nim dłuższą rozmowę, w której miał udzielić rady, by Turcja trwała na stanowisku pojednawczym, wskazując na zbyte skutki wznowienia kroków nieprzyjacielskich. Ismet pasza odpowiedział, że między Turcją a Rumunią niema żadnego powodu do konfliktu oraz, że interesy obu państw nie są bynajmniej sprzeczne.

Rząd rumuński w dalszym ciągu czyni wszelkie wysiłki, aby skłonić delegację turecką do zajęcia stanowiska pojednawczego i aby przekonać ją, że przy niewiedkiem z jej strony poświęceniu uda się zapewnić pokój w Europie.

Bratiano przyjął Ismeta pasze, po czym po odbytej naradzie zaprosił przedstawicieli dyplomatycznych Anglii, Francji i Włoch, którym przedstawił wyniki spotkania z Ismetem pasza.

W tutejszych kołach dyplomatycznych wyrażają nadzieję, że Ismet pasza po przybyciu do Angory zaproponuje zgromadzeniu narodowemu takie rozwiązanie spraw, nieuregulowanych dotychczas w Lozannie, któreby było możliwe do przyjęcia przez mocarstwa.

Z powodu wielkich zasp śnieżnych komunikacja kolejowa z Konstancją została chwilowo wstrzymana, wobec czego delegacja turecka pozostanie w Bukareszcie aż do chwili uruchomienia komunikacji.

WIELKA EKSPLOZJA W BORYSLAWIE.

Borysław. (AW.) We czwartek północy w kopalni „Wit” nastąpił wybuch nitrożelatyny, przygotowanej do torpedowania szybu, 100 kg. tego materiału wybuchło z nieznaną przyczyną. Szyb i okoliczne budynki zniszczone. W promieniu pół km. wyjechały wszystkie szyby. Szkodę szacują na 200 milj. mk. Strat w ludziach nie było. Wiertacz, który podczas wybuchu obecny był w szybie, wyrzucony wybuchem na 5 metrów w górę, dozna silnych kontuzji. Kopalnia „Wit” należy do Tow. Polski Przem. Naftowy Polska Nafta. Dziś (16 bm.) ma się odbyć torpedowanie szybu „Pomorski”

NADESLANE.

OKAZJA DLA ROLNIKÓW

Ekspozytura Odziału Likwidacji Demobilu wojskowego „DEMAT” przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu we Lwowie przy ul. Wałowej 9, ogłasza niniejszem a stosownie do Uchwały Rady Prowincjonalnej z dnia 7 lutego 1923 zostaje zarządzona w czasie od 25 lutego do 31 marca 1923 r.

wyłącznie do celów gospodarskich Sprzedaż wozów

i części taborowych z wolnej ręki a znajdujących się w zbiornicy „DEMAT” w Przemysłu na Bakończycach. — Każdy starający się o kupno winien wnieść do Zbiornicy „DEMAT” w Przemysłu-Bakończycach należycie ostatecznie poświadczenie z umotywowaniem i poświadczeniem Urzędu Gminnego, że jest rolnikiem i wozy chce nabyć wyłącznie dla własnego użytku.

Wszystkie Władze uprasza się o podanie niniejszego do wiadomości interesowanemu.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

Kupujcie losy I-zej akad. loterii przedmiotów artystycznych. Obrazy, rzeźby, kufelki, halty makaty. Ciągnięcie 31 marca. Los 1000 mp. Two Br. Pom. Stud. Uniwers. J. K. we Lwowie, Łazińskiego 7 od 7-8 wiecz. Odsprzedawcom znaczny rabat.

2839

Zagadnienia mniejszości.

(d.) Narodowa publicystyka polska ustaliła już zgodnie, że w nowym okresie politycznego rozwoju, w jaki państwo nasze obecnie weszła, naczelnym postulatem narodowej polityki polskiej jest realizacja Polski, jako państwa narodowego.

Temu też problematowi poświęca w styczniowym zeszyście „Przeglądu Wschodniego” nowy jego redaktor p. Bohdan Wasilutyński swoje „Uwagi nad zagadnieniem narodowości w Polsce”. Jest tych zagadnień szereg, różniących się nie tylko pod względem ilościowym, lecz i gatunkowym. Są grupy etniczne aterytorjalne, rozproszone, będące przybyszami na naszej ziemi (Niemcy i Żydzi) i są inne, zajmujące określone terytorjum w rozmaitej fazie rozwoju kulturalnego i społecznego i o różnych możliwościach tego rozwoju. Czynniki wrogie nam, sugerują, że są to problemy jednego typu, które muszą być jednakowo traktowane i w tym celu tworzą blok mniejszości. Staje się rzeczą najpilniejszą zadaniem, opracowanie programu polityki polskiej wobec narodowości obcych. Gdy pracy tej od obecnego rządu spodziewać się nie można, wykonanie jej musi być politycy narodowi, tak aby program ten tworzył substrat dla rządu przyszłego, który będzie musiał wprowadzić go w życie. Autor nie rozwija oczywiście trudnego zagadnienia, szkieletuje tylko poleżenie i stawia wyłamujące się zeń logicznie i zgodnie z interesami narodowymi postulaty. Kolejno omawia kwestię żydowską, niemiecką, t. zw. ukraińską i białoruską. W kwestii żydowskiej szkieletuje autor program polityki polskiej, powszechnie w świadomości społeczeństwa już ustalony. Chodzi jedynie o wykonanie go. Warunkiem podstawowym jest tu dążenie do osłabienia potęgi ekonomicznej Żydów. Żydzi popierają dotychczasową politykę skarbowa, jako najskuteczniej wpędzającą Polskę w niewolę gospodarczą anonimów. Uzdrowienie skarbu, to znaczy uniknąć tej niewoli. Dalejszym etapem polityki narodowej wobec Żydów, to usunięcie ich wpływu z życia wewnętrznego politycznego, naukowego, artystycznego.

Kwestia niemiecka jest mniej skomplikowana od zagadnień niemieckich na Wschodzie, gdyż Niemcy są żywiołem napływowym, niezajmującym zwartego obszaru gdzieby posiadali większość. Ilość Niemców w Rzpltej przekracza 4 proc. ludności. Zmniejszenie tej liczby stanowić musi głównie zaniechanie polityki polskiej, szczególnie ważne ze względu na rozsiadłość Niemców w dzielnicach politycznie najważniejszych oraz na ścisłą łączność z agencją polityczną, idącą przeciwko Polsce z Warszawy.

Ewolucja stosunków narodowościowych w Małopolsce wschodniej, idzie — na podstawie ostatnich danych statystycznych — w kierunku równowagi liczebnej Polaków i Rusinów w 2 województwach (lwowskim i tarnopolskim). Etnograficznie terytorjum ruskie pozostałe województwo stanisławowskie, tracące łączność terytorjalną z obszarem etnograficznym ruskim pod władzą rosyjską. Takie prawdopodobne ukształtowanie się stosunków przy przewadze kulturalnej i ekonomicznej żywiołu polskiego, winno stać się punktem wyjścia praktycznych wskazań politycznych na terenie Małopolski wschodniej.

Na Wołyniu pierwszorzędną zadaniem jest do spełnienia biurokracja, która do ryczozas była fatalna i która wraz z fantastyką polityczną b. Naczelnika Państwa jest główną winowajczynią wyniku wyborów listopadowych. Władze rządowe winny popierać organizacje, zmierzające do podniesienia kulturalnego i materialnego bytu mieszkańców, a przez sprężystą, uczciwą i konsekwentną gospodarkę podnieść autorytet państwa i wpaść przekonanie o nierozzerwalności tych ziem z Rzeczpospolitą.

Wskazania te stosują się mutatis mutandis także do terytorjum tarnobrzaskiego przez ludność białoruską

W sobotę 17 i w niedzielę 18 po raz ostatni **Serja** Sodoma i Gomora (Grzechy) W głównej roli Lucy Doraine.

Margot francuskie arcydzieło w 6 aktach w gł. roli uroczą Gina Palerme. **Kino Lew.**

Nadto „Polska — Węgry” międzypaństwowe zawody w piłkę nożną 991

Istota bowiem zagadnienia kresów wschodnich jest to, jak daleko sięgną wpływy kulturalne i państwowe polskie: te terytoria, które wpływem polskim się nie poddadzą, przypadną Ro-

si, posiadającej wielkie zdolności niwelacyjne w stosunku do szczytów, w których psychice panują pierwiastki wschodnie.

SEJM.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 lutego. O godz. 12.30 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania Komisji regulaminowej i wniosku p. Grdyka (ChD.) w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Kwestję tę referował p. Z. Seyda.

Ze sprawozdania wynika, że komisja uchwaliła poczynić w dotychczasowym regulaminie szereg zmian, które proponuje Sejmowi do uchwalenia. Najważniejsze zmiany polegają na tym, że komisja rozszerzyła kompetencje regulaminowe Marszałka Sejmu, oobstrzyła przepisy dyscyplinarne, wprowadzając potrącenie z dyjet poselskich kwot procentowych w razie nie zjawiania się na posiedzeniu komisji i wprowadziła skuteczniejsze realizowanie praw posłów do interpelacji rzadu.

Sześciogodzinne posiedzenie wypełniła w dalszym ciągu dyskusja nad regulaminem. Wypadła ona gładko i sprawnie nie wywołując żadnych tarć.

Przedstawiciel ukraińców domagał się oczywiście dopuszczenia do obrad języków mniejszości narodowych. Oczywiście żadne ze stronnictw polskich nie poparło tego żądania, zmierzającego do uczynienia z Sejmu wieży Babel.

W głosowaniu nad poszczególnymi artykułami regulaminu nie wylonila się żadna stała większość: były różne kombinacje nawet stronnictw umiarkowanych z socjalistami.

Wysokość dyjet ustalono na milion mk. z podwyżką w stosunku takim samym jak i podwyżką pensji urzędników. Marszałek otrzymał dyjetę czterokrotną, wicemarszałkowie 1½ krotną.

Na porządku dziennym posiedzenia był również agitacyjny wniosek Wyzwolenia w sprawie gloryfikacji zbrodni popełnionej na Prezydencie Rzpltej. Nagłość wniosku uzasadniał p. Putek. Wywiał się ze swego niewdzięcznego zadania w ten sposób, że zakwalifikował nabożeństwa za E. Niewiadomskiego jako demonstracje polityczne, urządzone przez agitatorów i nie mające nic wspólnego z poruszeniem serca i sumienia ludzkich po tragicznej śmierci tego patrioty. P. Putek wołał więc o interpelację władz w sprawie udziału urzędników w tych nabożeństwach itd. Ta mocno naciekana argumentacją nie zrobiła na kłkim wrażenia tak, że lewica przy końcu przemówienia musiała pomóc mówcy wrzaskami i wynysłaniami. W imieniu ChD przemówił p. Chaciński. Przemówienie to wygłoszone wyłącznie w imieniu jednego stronnictwa, miało wiele braków i nie odpowiadało swoją treścią temu wysokiemu poziomowi na jakim sprawa ta w opinii publicznej stoi. W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto 156 głosami przeciwko 141. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 27 bm.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu, po załatwieniu interpelacji

formalnej zawiadomił marszałek Sejmu, że prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie zażądał zgody Sejmu na wdrożenie postępowania karnego przeciw posłowi Gruenbaumowi za obrazę urzędującego przewodniczącego komisji wyborczej oraz przeciw posłowi Dymowskiemu, Ilskiemu i Wyrembowskiemu art. 132 kod. kar. Po odesłaniu ustawy o praktyce lekarskiej w pierwszym czytaniu do komisji zdrowia publicznego przystąpiono do dyskusji nad regulaminem obrad Sejmu.

Referent poseł Seyda Zygmunt stwierdza, że projektowany regulamin odróżniają od regulaminu Sejmu konstytucyjnego głównie trzy cechy: Rozszerzenie kompetencji marszałka, zastrzeżenie przepisów dyscyplinarnych i potrącenie dyjet poselskich za nieobecność na posiedzeniach komisji. Przystępując do szczegółowego rozważania regulaminu zwraca mówca uwagę na art. 5, który mówi, że przewodniczący ze starszeństwa musi walczyć językiem polskim. Ma to na celu uniknięcie wypadków takich, że zaganienie Sejmu wypowiedzianeby było zła polszczyzną. Co do art. 9 (wybór wicemarszałków i sekretarzy), to nie można było zgodzić się na propozycję mniejszości komisji, aby wybór odbywał się na zasadach proporcjonalności. W przynajmniej powinni zasiadać nie przedstawiciele stronnictw, lecz mężowie zaufania całej Izby.

W sprawie pierwszego czytania ustawy wprowadzono nowość polegającą na tym, że pierwsze czytanie może się odbyć dopiero po rozdaniu druków do ustawy. Ten sam przepis tyczy drugiego czytania. Zaś trzecie czytanie może się odbyć dopiero w trzy dni po drugim. Jeżeli w nim przyjęto poprawki, marszałek odracza głosowanie nad całością do chwili upewnienia się czy uchwalona poprawka nie stoi w sprzeczności z całością ustawy. Art. 19 o wnioskach poselskich pozwala marszałkowi w wypadku, gdy ma wątpliwość, czy wniosek jest zgodny z konstytucją zasięgnąć opinii komisji regulaminowej, która może większością trzech czwartych głosów zapoinować wniosek jako niedopuszczalny. O nagłości art. ten mówi, że marszałek na żądanie 60 posłów musi udzielić głosu wnioskodawcy dla uzasadnienia nagłości wniosku. Art. 21 przyznaje marszałkowi prawo odrzucenia formalnego wniosku, o ile ten ma na celu obstrukcję. Art. 25 dotyczy usunięcia z interpelacji wyrazów nieodpowiadających powadze Sejmu.

W sposobie załatwiania interpelacji zaszło bardzo ważne rozszerzenie praw Sejmu. Mianowicie o ile interpellant niezadowolony się odpowiedzią albo nie otrzyma jej w ciągu 6 tygodni od rządu, marszałek na żądanie interpellanta może umieścić interpelację na porządku dziennym i jeżeli Sejm uzna za potrzebne otworzyć dyskusję, w której postawiony może być wniosek przyjęcia albo nieprzyjęcia do wiadomości odpowiedzi rządu lub wezwania go do udzielania odpowiedzi na ple-

num w określonym terminie. Art. 29 przewiduje, że do prawomocności uchwały potrzebna jest obecność 148 posłów. Art. 38 normuje kolejność zapisywania się do głosu, przyzorem mniejszość komisji wnosi poprawki umożliwiające każdemu klubowi zabranie głosu w każdej sprawie. Dalej odnawia regulamin sprawozdawcom na plenum zgłaszania wniosków w imieniu własnym. Omawiając przepisy dyscyplinarne zaznacza mówca, że są one ostrzejsze niż w poprzednim regulaminie. Przewidziane jest prawo marszałka przywołania do porządku z zapisaniem do protokołu, co pociąga za sobą utratę 10 proc. miesięcznych dyjet poselskich.

Komisjom sejmowym przysługuje prawo wyboru podkomisji dla porozumienia się z właściwą komisją senatu. Na zebrań komisji mogą być obecni bez prawa głosu członkowie odpowiedniej komisji senatu. Art. 78 reguluje sposób zapraszania na komisje przedstawicieli rządu. Do prawomocności uchwały potrzebna jest obecność połowy członków. Art. 80 i 81 gwarantują sprawne działanie komisji przez ustalenie terminu, w którym sprawozdawca musi załatwić powierzoną mu sprawę. Dwa-krotnie opuszczenie posiedzeń komisji bez umotywowania pociąga za sobą już rygory.

W sprawach sądów honorowych wprowadzono zmianę, polegającą na tem, iż sejmowemu sądowni honorowemu podlegają tylko sprawy między jednym posłem a drugim, nie zaś sprawy między posłem a osobą z poza Sejmu.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej, podczas której posłowie zgłosili szereg poprawek do poszczególnych artykułów regulaminu. Następnie zarządził marszałek półgodzinną przerwę.

Po przerwie zgłoszono w dalszym ciągu zmiany i poprawki (ogółem 80). Cały regulamin przyjęto, a marszałek oznajmił, że regulamin obowiązuje od dnia dzisiejszego.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem nagłym Wyzwolenia w sprawie gloryfikacji zbrodni. Nagłość uzasadniał p. Putek.

Pos. Chaciński składa imieniem klubu chłwiejsko-demokr. następujące oświadczenia: Pragnąc przytoczyć się do uspokojenia umysłów nie będę wchodził bliżej w treść i motywy przemówienia wnioskodawcy. Rzecz przez niego poruszona należy w części do trybunału sumienia ludzkiego i obywatelskiego, a w części, o ile idzie o zachowanie się funkcjonariuszów publicznych do kompetencji właściwych organów wykonawczych. Obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz niewłaściwe formy. Nie boimy się tego stwierdzić. Co do tych przejawów naszego życia publicznego soflaryzujemy się z odezwą polskich biskupów, jako powołanych na naszych pasterny duchownych. Jeżeli objawy te świadomie czy nieświadomie miały charakter pochwalania zamachu, to należy się przeciwstawić temu, nie tylko ze stanowiska religijnego, ale także obywatelskiego i państwowego. Żadamy jednak od czynników rządowych i innych, aby już nie jąrzyły rany. Komisja prawnicza będzie mogła rozpatrzyć wniosek. Z naszej strony nie widzimy powodu do uchwalenia jego nagłości, ponieważ ze stanowiska prawnego nie wytrzymał on krytyki, a demonstracyjna uchwała nie byłaby środkiem kojącym. lecz wywołałaby niebezpieczeństwa nie leżące w interesie ani Sejmu, ani państwa.

Następne posiedzenie we wtorek 27 bm. o godz. 16.

NADESLANE.

Już nadeszły
Ostatnie Nowości:
na suknie, kostjmy damskie
do firmy **Anton Uwiera**
LWÓW, ul. Halicka 10. 163n

Kaplica w Brodach.

Zydał nie ustają w zabiegach w celu odebrania kaplicy w Brodach z rąk chrześcijan. Przed kilkoma dniami sprwadził znowu posła Eisensteina, aby zabiegał u władz o przychylnie im zarządzenia. Rzecz naturalna, że żądna z władz polskich nie poczyna żadnych przyrzeczeń posłowi Eisensteinowi, który jednakże nie omisszał przesłać „Chwili” informacji pełnej nieprawdy i oszczerstw.

W nr. 1497 w artykule „Co się stało z zarekwirowaną kaplicą w Brodach. Interwencja posła Eisensteina” — stara się autor zożydzić chrześcijan oraz samą kaplicę:

„Kaplicę w krótkiej drodze, zarekwirowaną i z wielkim namaszczeniem choć wbrew woli miejscowych czynników kościelnych — podniesioną do godności miejsca modlitwy straciły znudzone snad „nabożne tłumy” z piedestału czystości i obróciły w najwyznamiejsze... asylnum osób, któremi zajają się powinna policja. Przez całą noc odbywają się tam już od szeregu dni praktyki, bardzo niepodobne do nabożnych. Schodzą się tam podejrzanej konduity mężczyźni i kobiety, znosząc obficie jadło i napoje. Dalszą część praktyk tych zakrywają ciemności nocne, albowiem towarzystwo tych pobożnych osób uważa za stosowne odbywać je w ciemnościach... Do tego doszło, że lekko indywiduum wciągnęły opemlaj o zmierzchu gwałtem do ciemnej kaplicy dwoje dziewcząt, mieszkających w tym domu, usiłując je zgwałcić. Na krzyk ofiar pośpieszyła im z pomocą ludność, wyzwalaając je z opresji, sprawcy zaś pod osłoną nocy uciekli”.

Na prośbę delegacji mieszkańców brodzkich wyjechał dziś poseł K. Eisenstein do Brodów, gdzie interwenjował u p. starosty, komendanta policji i miejscowego przedstawiciela kapituły rzymsko-katolickiej w sprawie zakłócających spokój i ubliżających moralności publicznej wypadków. Zarówno władze miejscowe, jak i przedstawiciel kapituły wyrazili przekonanie, że wchodzi tu w rachubę zwyczajne bezprawie i gwałt publiczny. P. Starosta i komenda policji przyrzekły wydać bezwzględnie wszelkie zarządzenia, by położić kres niesłychanym a niepowtarzalnym skutki spowodować mogącym stosunkom. Zastępca kapituły przyrzekł z swej strony wpłynąć na położenie kresu bezceństwu, korzystającym z maski nabożności.

„W szczególności przyrzekły wła-

dze posłowi Eisensteinowi zarządzić zamykanie bramy domu Kristjanpole-rów już od zmroku oraz przywrócenie do poprzedniego stanu rozkopanych i zniszczonych sklepów, wreszcie baczenie na ład i porządek w mieście”.

Ille kłamstwa, ille fałszu i zdmwagi

Samborscy sprzedawczycy

Sambor, w lutym 1923.

Jesteśmy pod wrażeniem nieobywalego cynizmu z jakim tak zwana Korporacja chrześcijańska mieszczan samborskich, drwiąc sobie z podstawowych zasad interesu narodowego i z opinii polskiego społeczeństwa, sprzedała 1.000 morgów lasu firmie żydowskiej Beck z Przemyśla, jakkolwiek firmy polskie „Inż. Manasterski i Szafrań w Samborze” i „Dom — przemysł drzewny w Jarosławiu” ubiegają się o to kupno, a ostatnia dawała cenę kupna o 50 milionów mkp. wyższą od tej, za jaką sprzedano ostatecznie las żydowi Beckowi.

Czyn ten z punktu narodowego zbrodniczy, z punktu interesu „korporacji” samej nie korzystny, stanowi dowód tak rażącego zaniku poczucia obywatelskiego, że dla panów „obywateli” z korporacji miejsca oddać w społeczeństwie polskim być nie powinno.

Nazwiska tych „obywateli” podajemy społeczeństwu polskiemu ku pamięci, a tut. organizacji narodowej, która bronila dotychczas polskiego stanu posiadania — ku rozwadze: Oto oni: Horwath Alojzy, były cukiernik, obecnie księgarz, senior korporacji i jej właściwy kierownik. Aspiruje o posadę komisarza rządowego w Samborze; Karwacki Marceł, urzędnik miejski, sekretarz, Piątkiewicz Jan, zarządca młynów, skarbnik; Ziemiak Jan, przedmieszczanin, przewodca ludowców, tegoż dwaj bracia Jakób i Franciszek Ziemiaki i szwagier jego Byrka Wawrzyniec; Kostrzewski Stanisław, mechanik; Świechło Jan Ignacy, Świechło Józef, Krzyżanowski Michał, Nedwiedek Jan, Poppe Paweł, Heigel Mikołaj, Kolodziej Michał, Dzikowicz, rzeźnik, Dzikowicz Stefan, Kucharski, Czuchro, Kasprzycki Stanisław Instruktor Rady pow., Kasprzycki Felician, Ziegler Franciszek i brat jego Ziegler nauczyciel szkoły wydziałowej, ponadto także Kozłowski Filgusz, kandydat ludowców przy ostatnich wyborach do Sejmku.

Do władz i do panów posłów tutejszego okręgu apelujemy, aby nie dopuścili do realizacji tej sprzedaży, spra-

wa bowiem pozatem że jest nieobywale, jest bezprawna. Bezprawna bowiem jest przedewszystkiem sama korporacja, której istota jest sprzeczna z podstawą na której usiłuje się oprzeć.

Oto Sambor był do r. 1773 twierdzą i królowie polscy przywilejami z lat 1558 - 1566 - 1593 i 1672 nadali chrześcijańskiej ludności śródmieścia za utrzymanie twierdzy w stanie obronnym, stawanie w jej obronie i dostarczanie amunicji, prócz innych korzyści także prawo wzębu do okolicznych lasów królewskich.

Cesarz Józef II, w zamian za tę służebność wzębu, dał miastu na własność majątność Sprynie, którą na podstawie uchwały rady miejskiej z r. 1881 zabudulowano na własność korporacji złożonej z osób, którym rada miejska nadała obywatelstwo miejskie.

Mimo nielegalności tej uchwały, wywłaszczającej prawych właścicieli t. j. chrześcijan ze śródmieścia opłacających podatki w miejsce dawnych świadczeń ku obronie twierdzy — na rzecz nominatów rady miejskiej, stan ten utrzymał się dotychczas a praktycznie działa się tak, że droga do grona „obywateli” wiodła jedynie przez różne szynki i restauracje, w których starza bracia „obywatelska” oceniali kandydata wedle jego zdolności fundatorskich i wedle jego niezbyt przeczułonej etyki.

Faktycznie więc wobec nielegalności uchwały rady miejskiej, wprowadzającej stan prawny niezgodny z aktami fundacyjnymi, owi nominaci nie mają prawa do majątku fundacyjnego, a już żadną miarą nie wolno im wycinać w pień całego lasu z pominięciem zasad racjonalnej gospodarki.

I pomysł, że owi „obywatele” za pewne kwantum wypitych alkoholi, wzbogacając żyda, zagarniają bez żadnego rozumnego tytułu duże miliony za prawa naftowe i za las w czasie, kiedy szkoły miejskie muszą być zamknięte, bo nie ma w nich czem i nie ma za co palić.

Tak dalej być nie może.

Artykuł „Chwili” napisany z promodytacją zamierzał zożydzić sprawę czystą, wynikającą li tylko z religijnych pobudek i zwrócić uwagę władz na to, iż w Brodach dzieją się jakies straszne nadzwyczajne rzeczy „mogące spowodować najpoważniejsze skutki.

Podobno Komitet rewindykacji kaplicy ma zaskarżyć „Chwile” za niecome oszczerstwa. Tymczasem Komitet rewindykacji kaplicy, nie ustając w pracy nad wydobyciem z rąk żydowskich kaplicy i klasztoru, zwrócił się do konserwatora p. Piotrowskiego, który ze względu na wybitną całość zabytkową całego obiektu w myśl dekretu o opiece nad zabytkami wydelegował arch. p. Harlanda, celem zbadania nie tylko samego kościoła, ale i podziemi. Za ścianą działową między presbiterjum a nawą kościelną, mieści się magazyn, pod którego podłoga trafiono na sklepienie kurtyarzy pierwszej kondygnacji piwnic. Gdy przebito ścieżkę, trafiono na główny kurtyarz pierwszej kondygnacji piwnic klasztornych. Kurtyarz ten biegnie pod dawnym presbiterjum, a dalej pod nawą kościoła, stroną wschodnią skreca ku północy (w stronę Ryńku). W piwnicach tych znaleziono mnóstwo kości ludzkich. W dalszym poszukiwaniu odkopano grobowiec już w części kurtyarza, prowadzącego w stronę Ryńku. W grobowcu tym znaleziono również kości ludzkie, które zebrano i złożono w kaplicy. W kurtyarzu pierwszej kondygnacji natrafiono na sklepienie drugiej kondygnacji piwnic, poszukiwani jednak dalszych z powodu wyjazdu arch. Harlanda nie czyniono. Według wszelkiego prawdopodobieństwa i w drugiej kondygnacji piwnic znajdują się grobowce. Trzecią kondygnację tworzył chodnik podziemny, łączący zamek, prochownię, narożne baszty obronne i klasztor.

Komitet rewindykacji klasztoru i kościoła w Brodach wniósł memoriał do rządu, a w szczególności do Min. WR. i OP., Min. spr. wewn., Min. skarbu, poparty przez wszystkie miejscowe władze, Województwo tarnopolskie i Urząd konserwatorski na Wsch. Małopolskiej, z prośbą by rząd orzekł przymusowe wywłaszczenie całego zabytku klasztorowego i oddanie go Komwentowi OO. Dominikanów w Podkaminieniu. Komitet rewindykacji wderzy, że rząd uczyni wszystko, aby ten tak ważny zabytek kresowy w jaknajkrótszym czasie stał się ponownie w sposób zupełnie legalny narodowym mieniem polskiem.

E. F.

PIOTR LOTL

41)

Ramunczo.

przełożyła z francuskiego
Alina Zborowska.

(Ciąg dalszy.)

Ramunczo spoglądał na rzadkich przechodniów, mijających go po drodze, dziwiąc się, że nie spotkał jeszcze nikogo znajomego, któryby się przed nim zatrzymał. Ale niema zupełnie znajomych twarzy. Brak serdecznych powitań z odszukanymi przyjaciółmi; nic, — tylko obojętne: „dzień dobry”, wyniemanie z oczami którzy się trochę oglądali na ścieżce, że go kiedyś widzieli, ale nie przypominali już sobie dobrze i zaraz pograżali się w ciasnym rozmowyśnianiu o polach... Więc wybitniej niż kiedykolwiek, uczył pierwotne różnice między sobą, a tymi ludźmi pracy.

Tymczasem oto tam nadjeżdża jeden z tych wozów, na którym jest tak wielki stos, że zaczepiają się o niego gałęzie dębów po drodze. Przodem idzie woźnica ze słodką rezygnacją w oczach, spokojny, szeroki chłopiec, rudy jak paprocie, rudy jak jesień, w rudym, okrytym ciemnymi kożuchem na nasej piersi; idzie krokiem lekkim i niedbale, skrzyżowawszy ręce wzdłuż ościenia na woły, który położył sobie na ramionach. Zapewne w ten sposób, na stokach tych samych gór, chodzili jego przodkowie, oracze i wolarze jak i on, od niezliczonych wieków.

I oto na widok Ramuncza dotyka czoła wołów, zatrzymuje je jednym ruchem i krótkim okrzykiem, potem zbliża się do podróznego i wyciąga doń poczciwe ręce... Florentyn! Florentyn, bardzo zmieniony, z jeszcze szerszymi plecami, całkowicie już teraz mężczyzna, mający w sobie coś, co trudno określić, coś zupełnie ustalonego i rozwiniętego.

Dwaj przyjaciele wymieniają pocałunki. Potem przyglądają się sobie w milczeniu, nagle zakłopotani całą wspomnieniami, podnoszącymi się z głębin ich dusz, których jednak ani jeden, ani drugi nie umie wyrazić. Ramunczo nie lepiej od Florentyna, bo o ile jego język jest nieskończenie doskonałej wyrobiony, o tyle głębia i tajemniczość jego myśli jest też o wiele trudniejsza do zbadania.

Więc to ich gnębi, że pojmują sprawy, których nie potrafią wyrazić; ich zmieszane spojrzenia przenoszą się więc z roztargnieniem na piękne, wielkie, zatrzymane woły:

— Wiesz, one są moje, — mówi Florentyn... Przed dwoma laty ożeniłem się... Moja żona zarabiała na swojej ręce... I pracując... zaczynamy się mieć wcale dobrze... O! — dodaje w naiwnej dumie, — ja mam jeszcze jedną parę takich wołów w domu!

Potem milknie, zaczętniewszy się nagle pod swą ogonnością, bo posiada ten takt, pochodzący z serca, który mają często najskromniejsi ludzie z natury, którego natomiast nie daje nigdy wychowanie, nawet światowcom a naj-

wyższej oglądzie: zważywszy smutny powrót Ramuncza, jego złamany los, jego narzeczoną, zagrzebaną tam u czarnych zakonnicek, jego umierającą matkę, obawia się, że postąpił sobie okrutnie, zanadto rozwijając przed nim własne szczęście.

Więc powraca milczenie; patrzą jeszcze chwilę na siebie z dobrmi usmiechami, nie znajdując zupełnie słów. Zresztą przez te trzy lata pogłębiła się jeszcze bardziej między nimi dwoma przepaść różnych pojęć. Florentyn, dotykając znowu czoła swych wołów, wprawia je w ruch lekkim młaniem języka i ścisną mocno dłoń przyjaciela:

— Zobaczmy się jeszcze, nieprawdaż? Zobaczmy się?

I odgłos dzwonek jego zaprzęgu ginie wkrótce na spokojnej drodze, bardziej zaciemnionej, gdzie zaczyna się zmniejszać dennie ciepło...

— O! temu powiodło się w życiu! — myśli ponuro Ramunczo, idąc dalej pod jesieniami konarami...

Droga, którą idzie, podnosi się wciąż w górę, poryta tu i ówdzie strumykami i niekiedy poprzerywana grubymi korzeniami dębów.

Wkrótce ukaże się mu Etchezar, a nawet zanim je zobaczył, obraz jego zarysowuje się coraz dokładniej w nim samym, przywołany i ożywiony w pamięci widokiem okolicy.

Przyśpiesza kroku i serce bije mu silniej.

Pusty jest teraz ten cały kraj, w któ-

rym niema Gracjozy, smutny i pusty do przechadzek, jak ukochany dom, kiedy przeszedł przez niego wielki kosiarz, śmierć!... A jednak w głębi duszy Ramunczo odważa się myśleć, że tam, w jakimś małym klasztorze, pod czepekkiem zakonnicy, istnieją jeszcze drogie, czarne oczy i że będzie znowu mógł je przynajmniej zobaczyć; jednym słowem, że przywdzianie weionu, to nie to samo, co śmierć, że może ostatnie słowo przeznaczenia jeszcze niewypowiedziane na zawsze... Bo, zastanowiwszy się nad tem, kto mógł tak zupełnie zmienić duszę Gracjozy, dawniej jedynie jemu oddanej?... O! z pewnością straszny nacisk ze strony innych... A w takim razie, po spotkaniu twarzy w twarz, kto wie?... Po rozmowie ze sobą z oczyma utkwionymi w oczy?... A jednak czegoś trochę rozumnego i możliwego mógłby się spodziewać?... Czy widziano kiedy w kraju zakonnice, któraby nie dotrzymała swych wieczystych ślubów, aby iść za narzeczoną? A zresztą dokądby poszli żyć razem gdyby się od nich usunęli ludzie, uciekli jak od zaprzęzców?... Może do Ameryki, a i to jeszcze. A jak się do niej zbliżyć i wziąć z powrotem w tych białych domach dla umarłych, gdzie mieszkają siostry, wiecznie strzeżone i podstuchiwane... Och! nie, to wszystko chłmera nie do urzeczywistnienia... Skończyło się już zupełnie, skończyło bez nadziei!...

(C. d. a.)

TEATR WIELKI.

„Gwiazda”

Sztuka w 3 aktach Hermana Baha.

Nie wydaje mi się, aby istniała jakakolwiek artystyczna konieczność wydobywania z przyprószonego już pyłem repertuaru wiedeńskiego sztuki Baha i podjęcia usiłowania, aby ją ożywić w ramach nowości na scenie teatru lwowskiego. Była natomiast — być może — pewnego rodzaju konieczność — że tak powiem — socjologiczno-finansowa. Jest u nas bowiem pewien odłam publiczności teatralnej, który czuje się dobrze tylko na sztukach o marce międzynarodowej, przedewszystkiem zaś wiedeńskiej lub berlińskiej. Ta część publiczności zbrojotuje Fredrę, omijając będzie sztukę tak dobrą i naprawdę interesującą, jak Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość”, a natomiast zapełni widownię, gdy afisz zapowie sztukę niemiecką, choćby pośledniego gatunku. Nie jest to nawet może wynikiem premedytacji, świadomej polityki, uprawianej także w sferze sztuki. Publiczność ta po prostu nie ma zrozumienia i odczucia kultury polskiej, natomiast produkty kultury niemieckiej uważa za coś ogromnie sobie bliskiego, prawie własnego.

Jeśli już stosunki tak smutno się układają, iż naprawdę trzeba się liczyć z gustami tej publiczności, to wypadłoby z repertuaru niemieckiego dawać rzeczy tylko pierwszorzędnej wartości, takie, któreby zdołały oddziaływać wywołując także w duszy polskich widzów. Utworów takich nie brak w niemieckiej literaturze dramatycznej. Do rzędu ich jednak „Gwiazda” Baha bynajmniej nie należy. Przeciwnie nawet w dorobku swego i tak niezbyt wysokiej miary autora zajmuje miejsce zgola niewybitne.

Problem psychologiczny tej sztuki, przeprowadzanie artystycznego dowodu, że miłość prawdziwa i głęboka w sferach teatralnych jest niemożliwa, ani życiowo nie jest prawdziwy, ani też skłoda dramatyczną nie została uprawdopodobniona. A jednak wbrew prawdziwej życiowej Bahr to właśnie chciał argumentacją dramatyczną wykazać, że jedna z postaci jego sztuki wygłasza podstawową jej tezę: „gwiazda sceniczna nie może należeć do jednego mężczyzny, bo należy do całej publiczności, do każdego, kto swoje trzy guziki da na miejsce zapłacić, a publiczność umie być o swoją miłość zazdrosną”. Gdyby Bahr chciał to swe przekonanie zademonstrować na przykładzie rzeczywistej, żywiołowej miłości, ruszowanie jego tezy zawałiłoby się od razu. Dlatego zamiast pokonać trudność, wymiatał ją dość niezgrabnie, dając w miejsce miłości, miłośćkę. Bo nic innego jak tylko miłośćkę, przygodą erotyczną jest ten romans młodzieńczego autora wygwizdanej sztuki p. Wisingera z „gwiazdą” dramatyczną p. Leny Ladinsler. Jemu, bardzo jeszcze życiowo i umysłowo zielonemu filistrówi ze sfer burżuazyjnych, zawrócił chwilowo głowę zmysłowy czar pięknej, strojonej i sławnej kobiety, która w dodatku otacza bliźni zewnętrznego przepychu, brany przez niego mylnie za wyższe, poetyczne życie; jej, obławowanej romansami z doświadczonymi wirtuozami sztuki miłosnej zasmakowała chwilowo świeżość młodego chłopca. W tych warunkach oczywiście z łatwością zwyciężył teatr. Gdyby jednak Bahr był uruchomił siły prawdziwej miłości duchowej, musiałby skapitulować teatr i jego narkotyczna atmosfera.

Możnaby także przedstawić teatr, jako jakąś potęgę, do tego stopnia hypnotyzującą dusze służących mu ludzi, iż nie ma już w nich miejsca na osobiste uczucia i osobiste szczęście. Ale wtedy należałoby mu nadać kształty żywiołowe, demoniczne. Z tych sił jednakże nie ma ani śladu w sztuce Baha, do prostu dlatego, że nie ma w niej duszy, w których żywioł mógłby się pomieścić. Stosunek Leopolda do Leny, to kontakt filisterstwa ze snobizmem. To też nie zdarzyło się, że gdy pomiędzy nimi nastąpiło zerwanie, wywołało ono w duszy Leny, akuratnie tyle tylko ciek-

wienia, aby mogła nazajutrz dobrze zagrać „Fredrę”.

Kolizje dramatyczne i miłosne pomiędzy filisterstwem a snobizmem mogą oczywiście również być przedmiotem sztuki dramatycznej, ale wtedy autor musi zająć wobec nich postawę ironiczną i satyryczną. Tymczasem Bahr bierze rzecz całą poważnie, wskutek czego daje niepoważny problem i niepoważną sztukę.

Co gorsza, jest ona nudna, a to — w myśl znanego powiedzenia Wilde'a — jest oceną najbardziej dla pisarza zabójczą.

Akcja wlece się niemożliwie ciężko, autor po prostu oburącz ciągnie ją za uszy, łatając swą niesolidną tkaninę epizodami tak banalnymi, jak znane już dawno wszystkim wróblom rewelacje

szeffa klaki o tajemnicach życia teatralnego, lub Gruynarna, typowo po niemiecku tępa i bezmyślna piątyka przyjaciół p. Leny.

Sztuki takie jak „Gwiazda” uratować może tylko mistrzowska gra istotnie fenomenalnych aktorów, którzy z bylejakiego materiału potrafia zrobić koncertowy popis sztuki aktorskiej. — Gra, jak to było u nas, w najlepszym razie tylko poprawna (p. Bilińska-Czarnowska, pp. Rygiel, Lachman i inni) trupa, jakim jest „Gwiazda”, zgalwanizować nie zdoła. Jest to wskazówka, że taki zespół, jakim rozporządza nasza scena, może sobie pozawłada na gramie jedynie takich utworów, w których czynnikiem głównym jest autor, nie aktor.

Wład. Kozicki.

Z ruchu wydawniczego.

* **Przegląd Wszechpolski.** Rok II. (seria II) Nr. 1. Styczeń 1923. Oprócz zreferowanego osobno artykułu redaktora „Przeglądu” p. B. Wasylińskiego o zagadnieniu narodowości w Polsce, wybiła się na pierwszy plan w ostatnim zeszytzie tego miesięcznika niezwykle ciekawe studium p. St. Kozickiego pt. „Zasady i rzeczywistość”. W pracy tej pozornie nieaktualnej zajmuje się p. K., wyświetleniem stosunku Staszica do zagadnienia bytu państwa polskiego w końcu 18 w. W świetle cytatu z pism Staszica rysuje się charakterystyczne dualizm jego osobowości moralno-politycznej. Teoretycznie jest Staszic-racjonalista żarliwym zwolennikiem i konstruktorem ustroju republikańskiego, jako polityk czynny i Polak kochający ojczyznę pragnie on dla Polski systemu monarchicznego. — „Większego złego chroniąc się, obierał mniejsze”. „Aby twojej ziemi niedzielono, abyś się mógł zostać w jednym towarzystwie i abyś nie był odległą prowincją kraju obcego, ale naród osobny i kraj cały składał, ustanów sobie, dopóki ci wolno, samodzielną” — tak mówi polityk, dla którego byt narodu jest prawem najwyższym. Konflikt zasad z rzeczywistością, w którym tragicznie łamała się osobowość Staszica — istnieje i dzisiaj. I dzisiaj bowiem — zwłaszcza po straszliwych doświadczeniach grudniowych — istnieje nie przebyta przepaść między zasadami, na których oparta została konstytucja 17-go marca a żywotnym interesami narodu i państwa polskiego. Przed naszym pokoleniem stała w całej gromadzie to samo zagadnienie, jakie stało w w. 18. przed twórcami Konstytucji 3. maja. — Po za artykulem p. Kozickiego, znajdujemy w styczniowym zeszytzie „Przegl. Wszechp.” „Zależenia nacjonalizmu całkowitego” p. I. O. Grabowskiego, ciekawy, mało jednak metodycznie uporządkowany materiał dyskusyjny. P. St. Kobylński zdaje sprawę z „Księgi win Judy” Wilh. Meistersa, dzieła cieszącego się w Niemczech 28 wydaniem w artykule pt. „Zwidy w Niemczech”. Ks. zka Meistersa daje obraz strasznej niewolniczej zależności gospodarstwa niemieckiego od interesów banków i giełdy opanowanej przez żydów (judaizm i kapitalizm to jedno — definicja Weimera-Sombarta). Dość powiedzieć, że zamordowany Rathenau (żyd) uczestniczył przed wojną w 39 radach nadzorczych instytucji finansowych. „Księga win Judy” stanowi kopalię. Nagromadzonych faktów przytoczyć niepodobna — trzeba by ją przepisać w całości. Po za „Uwagami na temat aktualnych spraw polityki polskiej i zagranicznej”, znajdujemy recenzje nowych książek (zwłaszcza ciekawego dzieła p. A. Cherdame: „La mystification des peuples allies”).

* **Przegląd Pedagogiczny** — kwartalnik TNSW., wychodzący pod redakcją prof. Lucjana Zarzeckiego. Ukazał się z druku zeszyt 4 „Przeglądu Pedagogicznego”. Na treść zeszytu, składają się artykuły pp:

Belesława Gaweckiego „Pierwiastek filozoficzny w pedagogice”, Józefa Lewickiego „Geneza Komisji Edukacji Narodowej”, Mikołaja Orłowa „O nauczaniu historii”, Marii Grzywiak-Kaczyńskiej „O kształceniu zdumienia, do samoobserwacji jako przyczynę do wychowania moralnego” i Stanisława Dobrowolskiego „Egzaminy wstępne w preparandzie Oltarzewskiej”. — Resztę zeszytu wypełniały zwykle działy: sprawozdania i recenzje oraz miscellanea.

* **Zieliński Tadeusz, prof. Uniw. warsz.** Historia kultury antycznej. W zwięzłym wykładzie. Tom I. Warszawa 1922 Tow. Wydawnicze str. 235. Znakomity uczony daje w swojej pracy zarys rozwoju ducha antyczności w różnych sferach jego obywatela. Czytelnik ma — wedle słów autora — przed sobą dzieje kultury greckiej i rzymskiej z punktu widzenia ideologicznego monizmu. „Zarys” prof. Zielińskiego stanowi podstawę wszystkich kursów uniwersyteckich prof. Zielińskiego.

* **Górski Artur: Mosaikrat.** Rzecz o A. Mickiewiczu. Lwów 1922, str. 210. Kaptal na rzecz Górskiego o Wielkiej Improwizacji ukazała się w czwartym staraniem wydawnictwa Książnicy Polskiej.

* **Górski Artur: Mosaikrat.** Rzecz o A. Warszawa 1923. Tow. bibliofilów polskich, str. 30. Rzecz wydana prześlicznie na czepnym papierze. Przedmowę napisał Artur Górski, który słusznie o sonetach powiada: „Możnaby na tych utworach odbywać studia fonetyczne, kolorystyczne, rytmiczne, deklamacyjne. Obudziły one w kraju cały wojenny rozruch literacki, obudziły i twórczość senetową na nowo (po Kochanowskim, Szarzyńskim) i tak ją zagarnęły pod swój wpływ, że dziś jeszcze najlepsze wiersze o Tatrach, to znów sonety, sonety-ory, zrodzone w Tatrach i godne Tatr, ale krążące koło Czatyrdahu”.

* **„Przyroda i Technika”.** Miesięcznik poświęcony naukom przyrodniczym i ich zastosowaniu, wyd. przez Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Rocznik 2, zeszyt 1, styczeń 1923. Treść: J. Danysz, kierownik wydziału w Inst. Pasteura w Paryżu: W setną rocznicę urodzin Li Pasteura. W. Leśnianski: Krążenie azotu w przyrodzie i jego znaczenie dla rolnictwa. L. Weyberg: Słów kilka o kołoidach. J. Łomnicki: Goście właściwi mrówek, czyli symfonia. L. Bykowski: Zadania i metody biometriki. Miscellanea. Ruch naukowy. Przegląd książek. Zapiski.

* **„Szopka”.** Nr. 7 Tygodnia Humorystyczno-Satyrycznego „Szopka” — zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: H. Nowodworskiego — Korcerek a waluta; H. Nowodworskiego — Zastudze; Z. Świr czynskiego — Czarni; Wł. Bartoszewicza — Z żydowskich marzeń; K. Mackiewicz — Niezarejestrowane Tow. Akc. Komandytowe i spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; Wł. Bartoszewicza — Jene ralski knebel; B. Kolńskiego — Wybory, czy wymiary; H. Nowodworskiego — Sprawy parlamentarno-traletowe w Sejmie.

TEATR NOWOŚCI

Sobota, 17 luty, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolz. Niedziela, 18 luty, o g. 3:30 popoł. „Jaryponka”, operetka w 3 akt. Benatzky-go. — O g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolz.

Poniedziałek, 19 luty, o g. 7 w. „Za dawnych dobrych czasów”, operetka w 4 akt. Stolz (50 proc. zniżki).

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Sroda, 21 luty, o g. 7 w. „Bał w operze”, operetka w 3 akt. R. Heubergera.

Teatr świetlny APOLLO: Dzisiaj „Sodomą i Gomorą”, w gł. rol. Lucy Doraine 754

Repertuar biura koncertowego M. Tuerka. Piątek 16 lutego: Wiktor GILLE (Paryż). Wieczór Chopina.

Poniedziałek 19 lutego: „Enoch Arden” A. Tenysona, Wykonawczynie: K. Rychterówna. 634

Z muzyki. Czwarty poranek z cyklu Labuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Kola lit.-art. w niedzielę 18 bm. o godz. 12. W programie Liszt. Bilety w składzie nur B. Polonieckiego. 827

— „Bał w operze”. W nowej tej pięknej i wartościowej operetce, w której biera udział najwybitniejsze nasze sily, wielkie pole do popisu będzie miał również nasz cały zespół baletowy, który pod kierownictwem baletmistrza Ciesielskiego przygotowuje cały szereg oryginalnych tanców, piękne nowe dekoracje wyjdą z malarskiej ręki Polityńskiego. Premiera „Bał w operze”, którą reżyseruje p. Kuligowski, odbędzie się we wtorek.

— **Niedzielną przedstawia** Teatr Wielki daje w niedzielę dwie najlepsze swe rzeczy bieżącego sezonu, mianowicie: popołudniu „To, co najważniejsze”, ciesząc się dużym powodzeniem, wieczorem zaś potężny z przepychem wystawiony „Lohengrin”.

— W sprawie Kubyzmu. Wczorajszy mój artykuł o kubizmie został wskutek omyłek druku zniekształcony. Pisałem tam bowiem o zetknięciu się z dziełami bożyszczka sztuki podówczas najmłodszej samego Fabla Picasso, a nie — jak wydrukowano — „bazgracz” „zaczęto” Picasso. Czy Picasso jest znaczny, czy nieznaczny, o tem nie mam wiadomości, wiem natomiast, że mimo cmyłk kubistycznej jest izetelnym artystą. Wł. Kozicki.

— „Rozwój” donosi, że udało mu się otrzymać jeszcze niewielki zapas akon Banku Narodowego II. em., będących już na wyczerpaniu. Członkowie mogą je nabywać codziennie w godzinach urzędowych przy ul. Małeckiego 7.

— W biurze „Rozwoju” złożyli na fundusz żelazny zamast kwiatów na trumnie śp. E. Niewiadomskiego G. ze zbiórki 28100 mk. i ksiądz M. Jakubowski b. kawaler W. P., obrońca Lwowa i kawaler Krzyża Walecznych 2000 mk.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza członków i sympatyków na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się w sobotę, 17 lutego br. o g. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Ossolińskich 1. 11.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej**, W niedzielę, 18 bm., o g. 10 odbędzie się w lokalu Czytelni Akademickiej zebranie dyskusyjne Mł. W. Referat wygłosi kol. Zdzisł. Stahi pt. „O niektórych ideach Młodzieży Wszechpolskiej i „Odrodzenia”. Ze względu na ważność tematu obecność wszystkich członków Mł. W. pożądana. Gości, zwłaszcza członkowie „Odrodzenia”, mile widziani.

— **Wieczór autorski** poezji p. Tadeusza Nittmana odbędzie się dziś, w sobotę, w sali ratuszowej o g. 8 w. Bilety wejścia przy kasie.

— **Kolo lwowskie T. N. S. W.** odbędzie dnia 17 bm. o g. 7:30 w. w sali fizyki Gimn. I-go im. Kopernika, ul. Kubali) posiedzenie. Na porządku dziennym odczyt Dra Franciszka Smolki pt. „Numerus Clausus” w szkołach średnich ogólnokształcących.

— **Z Politechniki lwowskiej.** Pomimo zaprowadzenia od dwóch lat „numerus clausus” na przedpełnionym Wydziale mech. inżyn. Politechniki lwowskiej, pokazało się w bieżącym letnim półroczu roku akademickiego 1922/23, że niepodobna pomieścić zapisanych studentów w kreslarniach i pracowniach. O ile przeto w ciągu bieżącego półroczu nie uzyska Politechnika całego budynku Zakładu karnego dla kobiet im. Marii Magdaleny dla rozszerzenia swych pomieszczeń, wstrzyma się w myśl uchwały Rady Wydziału mechanicznego z 12 bm. wpisy nowych studentów na I rok studiów w przyszłym roku akademickim 1923/23, względnie w razie objęcia tylko części wymemonego budynku ograniczy się liczbę studentów, mogących być przyjętymi na I rok Wydziału mechanicznego, do 50-ciu.

— **Nowe opłaty w szkołach średnich** Z bieżącym półroczem obowiązują następujące opłaty w szkołach średnich: Taksa wstępna 2000 mk., za egzamin wstępny do II kl. lub wyższej 5000 mk., do kl. VIII — 3000 mk., taksa za egzamin prywatny 10000 mk., taksa za egzamin dojrzałości 5000 mk., taksa za egzamin dojrzałości eksternistw 30000 mk., taksa za wydanie duplikatów

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 lutego.

TEATR WIELKI

Sobota, 17 luty, o g. 3 popoł. „Warszawianka” i Balet, „Wesele w Okocim”. — O g. 7 w. „Gwiazda”, sztuka w 3 akt. Baha.

Niedziela, 18 luty, o g. 3 popoł. „To, co najważniejsze”, sztuka w 4 akt. Jewreimowa. — O g. 7 w. „Lohengrin”, opera w 3 akt. Wagnera.

Poniedziałek, 19 luty, o g. 7 w. „Compella”, balet w 3 akt. Delbesa (gościnnie występ N. Kirsanowej i A. Fortunato). 50 proc. zniżki.

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Gwiazda”, sztukaw 3 akt. Baha.

Sroda, 21 luty, o g. 7 w. „Cyganeria”, opera Pucinięgo (gościnnie występ E. Bendrowskiej)

TEATR MAŁY.

Sobota, 17 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego. Niedziela, 18 luty, o g. 3:30 „Sublokator”, komedia w 3 akt. Siedleckiego. — O g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Poniedziałek, 19 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Wtorek, 20 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Sroda, 21 luty, o g. 7 w. „Zabawa w miłość”, komedia w 3 akt. Kiedrzyńskiego.

Świadectwa rocznego 1500 mk., taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 4000 mk., na fundusz gier ruchomych półrocznie 1000 mk., za używanie urzędu szkolnych 20000 mk., płatnych każdego półroczu.

— Populärne wykłady z higieny. W niedzielę, 18 bm., o g. 11 przedpoł. w kinoteatrze Kopernik odbędzie się odczyt p. „Hygię na powietrzu“ z pokazem licznych przebiegów.

— Komunikat M. S. Wojsk. „Przebieg Wieczorny“ donosi: Minister spraw wojsk. wydał zarządzenie, według którego wychowankowie wojskowi szkół oficerskich i podoficerskich oraz uczniowie korpusów kadetów, podróżujący kolejami za biletami kredytowanymi lub ulgowymi, mogą korzystać z przejazdów jedynie pociągami III klasy. (PAT.)

— Koncert Mikołaja Jachny, śpiewnika Wielkiej Opery w Moskwie, we wtorek, 20 lutego br. Bilety w „Reklamie prasowej“ (Gmach Tow. Muz.). 908

— Sprostowanie. Zawiadamia się, że Walne Zebranie Sklepu Zemiának, Spółki z ogr. por. odbędzie się 28 lutego br. o g. 4 popoł. w sali Tow. Gosp. ul. Kopernika 1. 20. 924

L. M. 129576/923/L.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na Inspektora lasów poszukuje gmina miasta Lwowa leśnika z wyższymi wykształceniem i praktyką z obowiązkiem wykonania bezwzględnie rewizji planów gospodarczych lasów, po których zatwierdzeniu może nastąpić stabilizacja.

Warunki wedle umowy. Z ogłoszenia p. s. lub ustne w terminie do 28 lutego 1923 r. do I. Departamentu Magistratu, Ratusz II. p.

Magistrat Król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 9 lutego 1923 r.

888 J. Neumann, w. r.

— **Carissum** Rozporządzeniem Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 28 grudnia 1922. ujętym cząstkowo zmiany rozporządzenia z dnia 10 stycznia 1922 w przedmiocie zastępczego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonariuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonariuszy w służbie publicznej, przedłużony został w paragrafie 1. termin wnoszenia podań przez Instytut Zastępczy, pragnące zatrzymać lub uzyskać właściwość Pensyjnego Zakładu Zastępczego oznaczony pierwotnie do 31 stycznia 1922. do 31 stycznia 1923. — Ponieważ powołane rozporządzenie ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 10 z r. 1923, z daty 31. stycznia 1923 pozostaje otwarta ciekawa kwestia, w jaki sposób interesowani wykorzystać mają to przedłużenie terminu.

— **Kary na kupców.** Mimo istniejącego obowiązku wywieszania cen na towarach, względnie posiadania cennika, wielu kupców i handlarzy zaniedbało tego, oczywiście zupełnie bezmyślnie, by mógł temu swobodnie zmieniać ceny z godziny na godzinę. Za to zaniedbanie Magistrat znowu ukarał wczoraj kilku kupców grzywną mi. pen. i tak: Henryka Francuza, kierownika sklepu obuwia Henryk Tenner, skazano na 100 tysięcy mk., Dawida Bergera, właśc. sklepu galant. na 30 tys. mk., Muzera Jakóba, wł. magazynu nowości przy ul. Kilińskiego na 200 tysięcy mk., Jakóba Mandla, wł. sklepu z konfekcją damską na 30 tys. mk., Restaurator Herman Waldman został za pobieranie wyższych cen skazany na grzywnę 100 tysięcy mk., siedząca w bazarek Honig Sala za sprzedażanie bułek powyżej cennika na 20 tys. mk., Fels Otylia na 30 tys. mk., Jakób Grünler został skazany za wykupno ciał i niedozwolone pośrednictwo na 30 dni aresztu bez zamany na grzywnę, 12 zaś celat zakwestionowanych sprzedano niemieckiej aprowizacji po 2700 mk. za kg. żywej wagi.

— **Zmarli we Lwowie, 14 bm.:** Orzeżorz Iwano 1. 62. zrobotnik, ul. Golaba 11a, gruźlica; Włodzimir Herasym 1. 14. syn urzędnika Kochanowskiego 63, gruźlica płuc; Tadeusz Krawczyk-Ołowki 1. 28. b. porucznik W. P., Głęboka 12, gruźlica płuc i krtań; Franciszek Mazurki wicz 1. 55. szewc, Bilińskich 9, gruźlica płuc i krtań; 15 bm.: Michał Watusz 1. 78. robotnik, Janowska 60, uwiad. starczy; Helena Hirschberg 1. 63. wdowa po urzędniku, Łyczkowska 15, organiczny bład serca; Klara Polemer 1. 72. wdowa po fryzjerze, Kościuszki 18, niądżycza; Maks Roth 1. 39. krawiec, Szpitalna 13, gruźlica płuc; 13 bm.: Peppi Allerhand 1. 61. żona zrobotnika, Brajerowska 6, rak sutki i płuc; Bolesława Ruebenhauer 1. 23. służnica, Inst. med. sąd., samobójstwo przez otrucie wer-nalem.

— **Włamanie kasowe w firmie Kunza.** Ubogiej nocy nieznanymi sprawcy dokonali włamania do lokalu Bura wodociągowego firmy Kunza przy ul. Leona Sapiehy, nr. 57. Dostali się najpierw do piwnicy, znajdującą się pod lokalem Bura a korzystając z tego, że w podłodze wycięty był otwór do piwnicy, w której dawniej znajdował się magazyn sklepu, położonego w parterze, w łatwy sposób dostali się do wnętrza. Tu nie przewracając kasy, jak zwykle czynią kassarze, wywidrowali w bocznej ścianie kilka otworów a następnie używszy nóż dostali się do kasy wertheimowskiej z której zabrali ponad 10 mil.

Sprawy miejskie.

PÓŁ PRO MILLE NA NAPRAWĘ ULIC.

Na naprawę i konserwację ulic projektuje gmina m. Lwowa w bieżącym roku s. me 120 milionów marek. W jakim stosunku stoi preliminowana suma do potrzeb faktycznych, oświadczył następująco porównanie:

W 1914 r. postawił ówczesny szef działu drogowego i konserwacji, obecny profesor Politechniki, inż. Artur Kuehnel wiodski, celem przyprawienia do porządku około 60 procent lwowskich ulic, łącznej długości około 170 klm. W myśl wniosków projektodawcy połowa tych ulic miała być wybrukowana, około połowa należałoby wyszutrowana, nieznaczny odsetek miał być asfaltowany. Minimalne uwzględnienie asfaltu przy naprawie ulic plynęło stąd, że materiału tego można użyć wyłącznie w ulicach poziomych, asfalt ma znosi bowiem nachylenia większego niż 1-1/5 proc., a takich ulic jest we Lwowie bardzo mało. Sporządzony przez inż. Kuehnela kosztorys wynosił w r. 1914 — 24 milionów koron (w złocie), która to suma była 2 i pół razy więk za od cała go budżetu gminy m. Lwowa. Masto planowało zaciągnięcie na ten cel pożyczki niewystarczającej, lecz wojna uniemożliwiła wykonanie tych planów.

By ulice lwowskie przyprowadzić do należytego stanu trzeba by dzisiaj conajmniej i tak wysokiego wkładu, jaki projektowano przed wojną, czyli 24 milionów koron złotych. Suma ta przeliżona na naszą walutę, daje 192 lub okrągło 200 miliardów marek polskich. Czemże więc jest preliminowana suma 120 milionów marek? Szkoła ona jedynie 0'0062 potrzebnej na ten cel sumy, a to mikroskopijne pół pro mille starczy w sam raz na wybrukowanie jednej niedługiej ulicy. (G)

RUCH BUDOWLANY A KONCESJE.

Kompletna stagnacja w dziedzinie ruchu budowlanego nie rokuj najmniejszej poprawy w najbliższym sezonie budowlanym. Podobnie, jak w latach poprzednich, niema i w bieżącym roku amatorów do budowania domów człłszowych. Będzie budować ten i ów, lecz są to wyłącznie jakieś magazyny, czy szopki, a jeśli ktoś nawet pokusi się o budowę domu mieszkalnego, buduje w małych rozmiarach wyłącznie dla potrzeb własnych. Części j. trafiają się właściciele, którzy biorą się do tzw. nadbudowy, tzn. podwyższają kamienicę o 1 piętro, co jest daleko ekonomicz-

niejazsze niż budowa nowego domu. Znamiennym jest fakt, że z pośród nieczynnych osób, zabiegających o koncesję budowlaną, spory odsetek niema najmniejszego zamiaru budować. O koncesję starała się tylko „pro forma“, być może po to, by przy pomocy „papieru urzędowego“ łatwiej wydusić u rządu lub w bankach jakaś pożyczkę w myśl ustawy o rozbudowie miast, a może i po to, by powiększyć wartość swej parceli budowlanej. (k)

DZIAŁALNOŚĆ KAFILARNI

Swego czasu pisaliśmy o uruchomieniu w drugiej połowie grudnia ub. r. miejskiego zakładu sanitarnego dla przeróbki padliny, zw. „kafilarni“. Obecnie dodamy parę szczegółów z jej działalności.

Jest to przedsiębiorstwo nie obliczone na zysk, lecz ma na celu względy sanitarne. Padlina, która dotychczas zakupywano i to dość płytko, tak, że ptaki i psy wygrzebywały ją i roznosiły, powodując niebezpieczeństwo szerzenia chorób zakaźnych, obecnie ulega zupełnemu odkażeniu i zniszczeniu przez 5-godzinne gotowanie w specjalnym kotle, tzw. ekstraktorze, pod ciśnieniem pięciu atmosfer.

Po ugotowaniu poddaje się stałe części padliny osuszeniu w specjalnym aparacie, poczem miele się je na mączkę mięsno-kostną o wielkość 30-procentowej, zawartości roztoranu wapniowego i około 50-procentowej zawartości substancji azotowej, stawowiącej doskonałą karmę dla gospodarstw rybnych, względnie dla nierogacizny. Mączki tej można również użyć jako nawozu sztucznego, a w czasie wojny wojskowość dodawała ją do karmy dla koni.

Plyme części padliny spływają przez cały czas gotowania do specjalnego aparatu, tzw. recipienta, gdzie w odpowiednio skonstruowanych połączonych naczyniach rozdzielają się pod wpływem ciśnienia pary na czysty tłuszcz, zdalny do wyrobienia mydła, i na kleisty płyn, który po odpowiednim odparowaniu i zgęstnieniu może być również użyty do celów gospodarczych.

Kafilarnia pracuje obecnie 6—8 razy w miesiącu i wyprodukuje 15—20 cetnarów metr. mączki, tudzież około 150 kg. tłuszczu miesięcznie. W ciągu doby jest w możności przerobić około 1000 kg. padliny. Kogo zagląda bliżej działalność tego zakładu — a mamy tu na myśl zwłaszcza stery ziemniackie — może zasięgnąć szczegółowych informacji w IX. Departamencie Magistratu (Ratusz, II. p.). (k)

6 pracę dla inwalidów.

Sprawę zatrudnienia bezrobotnych ciężko uszkodzonych inwalidów wojennych reguluje ustawa z dnia 16 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych itd. (Dz. Ust. R. F. Nr. 32 z dnia 12/4 21 r.), której artykuł 55 postanawia, że pracodawcy w rolnictwie, przemyśle, handlu i komercyjacji nie mogą uchylić się od zatrudnienia na każdych 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko uszkodzonego.

Rozporządzenie wykonawcze upoważnia Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy wzywać pracodawców, zatrudniających 50 i więcej pracowników, do składania w ciągu 24 godzin zawiadomień, jakie miejsce przeznacza pracodawca dla inwalidów woj. ciężko uszkodzonych. W ciągu dni siedmiu od wysłania przez PUPP. kandydatów na podane w zawiadomieniach pracodawców miejsca, pracodawcy muszą przyjąć odpowiednią ilość pracowników z pośród poleconych inwalidów woj. ciężko uszkodzonych, o ile przed tym terminem

nie powiadomią PUPP. o przyjęciu do pracy innych ciężko uszkodzonych inwalidów wojennych.

Ze względu na ogólne interesy gospodarstwa krajowego niezbędne jest, aby kwalifikacje ciężko uszkodzonych inwalidów woj. były wykorzystane przy najwłaściwszym dla wspomnianych inwalidów rodzajach zajęcia. W celu ułatwienia powyższej akcji Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zwracają się, by przedsiębiorcy, nie czekając na zastosowanie przez PUPP. metod przewidzianych w rozporządzeniu z dnia 15/11. rb. w dobrze zrozumianym własnym interesie, natychmiast przyspiali do przyjmowania ciężko poszk. inwalidów wojennych w ilości przewidzianej w artykule 55 Ustawy. Dobrowolne przyjmowanie inwalidów ciężko uszkodzonych da możność przedsiębiorcom wyboru najbardziej odpowiednich dla siebie kandydatów. Ewidencje ciężko uszkodzonych inwalidów woj. prowadzi PUPP.

mk. Urząd śledczy prowadził energiczne dochodzenia.

— **Złodzieje okradli cyganów.** Nadzia Markowska cyganka, przebywająca z bandą cygańską przelotnie w namiotach przy drodze Kulparkowskiej 5, doniosła wczoraj policji, że złodzieje dokonali znaczniejszej kradzieży w jednym z namiotów. Na miejsce udał się wyw. tłumek i wyśledził sprawców tej „cygańskiej“ kradzieży, Stanisława Mastalarza i 10-letniego chłopaka, Tadeusza Bebnia. Skradzione przez nich rzeczy zwrócono cyganom.

— **Podrzątek w bramie przy ul. Antoniego.** Paraskwła Piron zawiadomiła komisariat policji o podrzuceniu w bramie kamienicy nr. 9 dziecka pic. męskiej, liczącego około 10 miesięcy.

— **Oszustwo na wadze.** Pisza nam z miasta: Czas byłby najwyższy, żeby miejskie biuro targowe zadbało sobie trudu i przeważyło choćby na próbe tzw. masło deserowe sprzedawane w ilościach pół i ćwierć-kilowych, a wtedy przekonaliby się, jak konsumenci oszukiwani są na wadze. Piszący te słowa zjadał, że różnica w wadze wynosi od dwu- do dziesięciodekagramów na kgr., ale byłoby wskazane, by to stwierdziła jakaś władza. Wprawdzie kupcy tłumaczą się, że masło psucha(?), ale dlaczego właśnie konsu-

merszą słodziej, skradających się ówem i nocą do składów węgla na terenie dworca. Wczoraj aresztowano znów kilku słodziej węglowych między nimi nekajego Jakóba Mueller'a. — Nieznani sprawcy okradli wczoraj mieszkańca Stanisława Pańnika, konduktora tramwajów go. zamieszkałego przy ul. Szpitalnej 46 i ukradli garderobę, wartości 2 i pół milj. mk.

□ **BORYSLAW.** Ograbili a potem podpalili. Do restauracji Estery Liebermann przyszło onegdaj kilku nieznanym napastników, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali 9 fiaszek likieru i kilkanaście sztuk żarówek. Po upływie krótkiego czasu napastnicy ci powrócili i ustłowali podpalili dom, w którym mieściła się restauracja. W tym celu ułożyli na progu lont, obiany ropą. Domownicy w czas spostrzeżenia groźne niebezpieczeństwo i udaremniły wybuch pożaru. Policja aresztowała czterech sprawców: Władysława Szafranka, Stanisława Karabala, Józefa Bauchora i Onufrego Stebelskiego, poczem odstąpili aresztowanych do sądu drohobyckiego.

□ **JAROSLAW.** Zakłócenie pod Zarządzeniem. Ośmiu parobków i zrobotników z Cieszanowa M. jego opadło na polu koło przysiółka Markowej na Ignacego i Jana Kulikowskich i trzech innych ich towarzyszy, pochodzących z Pawłosiowa a po odładaniu do napadniętych sześciu strzałami z karabinów (i) rzucili się na nich z cepami i czołkami w rękach. Ignacy Kulikowski otrzymał ciężką ranę w głowę i w trzy godziny później zakończył życie a Stanisław Mach pobity cepem po głowie, dogorywa w szpitalu. Przyczyna tego bandyckiego napadu były porachunki na tle zaisi na weselu, odbytem niedawno we wsi. Policja aresztowała wszystkich napastników.

Z SADU DORAŻNEGO.

Bestjałski mord.

Przed Trybunałem sądu karnego, jako sądem dorażnym, stawał wczoraj Marcin Cichy 19-letni chłopak, analfabeta, oskarżony o skrytobójcze morderstwo, popełnione 19 stycznia br.

Oskarżony wieczorem 18 stycznia umówił się z przyjacielem swoim Elaszem Suchowiczem, 21-letnim parobczakiem ze wsi Zameczka, pow. Rawa Ruska, że gdy zapieje kur, udadzą się do Rawy na rabunek. Część nocy Cichy spędził u swojej narzeczonej, która właśnie powyla dziecię. Około godziny 2-giej w nocy Cichy zbudził Suchowicza i udali się w stronę Rawy. W drodze koło wsi Kamionka—Stara Wieś, ra wzgórz, zwanem Łysa Góra, Cichy ugodził Suchowicza obuchem siekiery w głowę, a gdy ten padł, zadał mu dalsze dwa razy, a potem zadał mu jeszcze ciele w szyję. Śmierć nastąpiła prawie niemożliwie i donat padł twarzą na ziemię. Gdy Cichy spostrzegł, że Suchowicz już nie żyje, obrócił — jak zeznał — go „twarzą do neba“ i ściągnął z niego kurtkę należenie nogami starał się trupa wcisnąć w śnieg. Dekonawszy mordu, wrócił do narzeczonej i ułożył się do snu. Na drugi dzień spzdził kurtkę karczmarzowi Wolfowi za 6000 mk. Na kurtce były ślady krwi. Zauważył je kupiec, ale Cichy uspokoił go, że to krew zabitej świni. Znamy jednak miał na sobie jeszcze dobre buty. Morderca udał się zatem na miejsce zbrodni i próbował ze zmarłego trupa ściągnąć te buty. Ponieważ robota szła mu ciężko, rozciął cholewy, następnie udał do szewca zaszyć je, poczem najspokojniej wdział je na swe nogi i nosił aż do chwili aresztowania.

Gdy ojciec Suchowicza zniepokojony nieobecnością syna zapytał Cichego, czy nie wie co się z nim stało, Cichy odpowiedział mu, że syn poszedł na służbę, a Cichy pożyczzył mu nawet 25000 mk. i dał mu bechnek chleba. Dopiero w dniu 7 lutego, gdy śnieg zaczął tajać, znaleziono zwłoki zamordowanego.

Aresztowany Cichy przyznał się do czynu, dodając, że nosił się z tym zamarem od tygodnia a motywem był rabunek kurtki i butów. Krytycznej nocy zostawił swą kurtkę w domu, gdyż nie chciał, by mu druga kurtka zaważdała.

Rozprawę prowadził r. Mawer, oskarżał prók. Sywulak. Oskarżony przyznał się do otwarcia do czynu. W toku dochodzeń zeznał, że po pierwszym uderzeniu Suchowicza chwycił go za głowę a wtedy morderca podsunął mu nogę, powalił na ziemię i zadawał dalsze razy.

Przesłuchano cały szereg świadków, które wystawił oskarżonemu niepochlone świadectwa. We wsi miał opinie włóczęgi i złodzieja. Przesłuchany Wolf, który kupił kurtkę zamordowanego zeznał, że nie wdział w ten „nie poderzany“, choć Cichy przyniósł mu kurtkę na sprzedaż prawie jeszcze w nocy boe g. 5 i ze śladami krwi.

Po przemówieniach prokuratora i ob ońcy Sąd skazał Cichego na 15 lat ciężki go więzienia, ponieważ w chwili popełnienia czynu nie miał 20 lat.

— **Z kronik kradzieży.** Funkcjonariusze policyjni komisariatu na dworcu głównym wprost opędzić się nie mogą przed mnoga

Dział ekonomiczny.

Władomości gospodarcze.

Rejestracja długów Austro-Węgier Prezes lwowskiej Izby Skarbowej komunikuje, że międzynarodowa Komisja Odszkodowań przedłużyła do końca lutego 1923 r. termin wnoszenia protestów przeciw zarejestrowaniu i ostatecznemu przez władze austriackie tytułów niezabezpieczonego długu przedwojennego Austrii i Węgier (rent) należących do obywateli i instytucji polskich a zatrzymanych względnie zdeponowanych na terytorjum Republiki Austriackiej.

Protesty, połączone już z rekursami przeciw ewentualnej odmowie zadaniu składowania stempli austriackiego, należy wnieść na ręce Poselstwa Polskiego we Wiedniu, III. Rennweg 1. — Blizszych informacjach co do formy i wymogów takich protestów, względnie rekursów, można zasięgnąć w lwowskiej Izbie Skarbowej i Wydziałach Rad Powiatowych.

Mkp. w Zurychu 0.013 cent.
Dolar 43.750 mkp.
Mk. niem. 2.25 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, (Tel. wł.) 16. II.

Dla dewiz tendencja uległa widocznemu osłabieniu. W dziale akcji obroty ożywione po kursach mało zmienionych. Papiery publiczne bez ruchu.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 40500, kanadyjskie 40250, franki franc. 3500, marki niem. 2.17 i pół, Belgja 2.175, Berlin 2.14, Gdańsk 2.15, Holandia 16750, Londyn 187500, N. Jork 40000, Paryż 2.740, Szwajcaria 7900, Wiedeń 0.62 i pół, Praga 1185.

Akcje: Bank dysk. w Warszawie 40000, Bank handl. Warszawa 79000, Bank kred. Warszawa 15000, Bank przem. Warszawa 3900, Bank Małop. Kraków 2800, Bank Przem. Lwów 4225, Bank Spół. zarob. Poznań 19750, Bank Ziemi kres. Lwów 12750, Bank dla handlu i przem. 24000, Bank Zach. 66000, Schelce i Kłowski 26000, Cegielni 127500, Częstocice 120000, Tow. akc. fabr. cukru 140000, Firlej 15900, Tow. przem. drzew 6800, Warsz. kop. węgl. 161000, Lilpop, Rau i Lów 90000, Modrzejów 72500, Ostrowieckie zakł. 76000, Ortwein i Karasiński 16750, Rudzki i Ska 40000, Rohn i Zieliński 32000, Starachowice 42500, Pocisk 5300, Fabr. parow. 12700, Żyrardów 1725000, J. Borkowski 6700, Bracia Jabkowscy 13400, Warsz. Tow. trans. i żegl. 4650, Habersbusch i Schiele 32000, Ursus I. em. 31000, II. emisji 13500, Polska nafta 8200, Nobel 20000, Wild 15500, Zieleniewski 78000, Polbal 3650, Siła i światło 6500, Puls 38500, Cukr. Chodorów 53000, Gosławice 68500, Michałów 42000, Majewski 51000, Spies 19750, Cmielów 36000, Elektryczność 85000. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 16 lutego.

Akcje: Pol. Tow. handl. 4200, Pharm 19500, Polski Glob 1000, Żegluga polska 1000, Zieleniewski 77000, Trzebinia fabr. masz. 25000, Pocisk 5000, Górka 62000, Siersza górnicza 65400, Tepege 37500, Polska nafta 8400, Pezet 2000, Krakus 13200, Rafin. Chodorów 56000, Elektrownia Siersza 6000, Potęga 3350, Pol. Bank Przem. 4500, Bank Małop. 2525.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 41000, franki franc. 2575, funty szter. 185000, marki niem. 2.30, kor. austr. 0.61, kor. czechosłowackie 1250. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 16 lutego.

Berlin 0.0270, Holandia 210 i trzy czwarte, N. Jork 513, Londyn 24.98, Paryż 32.10, Mediolan 25.75, Praga 15.77, Budapeszt 0.20, Sofia 2.95, Praga szawa 0.0130, Wiedeń 0.0074 i pół, korony stempl. 0.0075, Bukareszt 2.74. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

Notowań giełdy berlińskiej z 16 bm. nie otrzymaliśmy.

ZBOŻE.

Lwów, 16 lutego.

Na giełdzie dokonano transakcji: Pszenica 138.000 (Stojanów), Żyto 108.000 (Lwów), Owies 92.000 (Podwołoczyska), Kasza lirczana 160.000 (Brody).

Warszawa, 16 lutego.

Mąka żytnia 70 proc. fco Warszawa 201.100, otręby żytnie fco Warszawa 59000, otręby żytnie fco skład kupującego 58000, mąka żytnia 70 proc. kongresowa fco Warszawa 195.000, żyto poznańskie 118 funtów holenderskich fco stacja załadowania 117.500, owies kongresowy fco stacja załadowania 100.000, fasola biała fco stacja załadowania 116.000, Kasza lirczana fco stacja załadowania 178.000, mąka amerykańska pszena Nelson fco Warszawa 350.000. (PAT.)

Kraków, 16 lutego.

Pszenica 180.000, żyto 112.000—115.000, jęczmień 87500—110.000, owies 105—110.000, owies I. jakości 115.000, bobik 87000, mąka żytnia 70 proc. 185.000, Tendencja nieustalona. Dowóz średni. (PAT.)

Gdańsk (Tel. wł.) 16. II.

Żyto 30000—35000, Pszenica 40000 do 50000, Jęczmień 25—28000, Owies 25—30000, Groch jadalny 25—35000, Groch Wiktorja 40—50000.

Chicago (Tel. wł.) 16. II.

Pszenica na lipiec 114 i trzy czwarte, Owies na maj 46 i jedna ósma, na lipiec 14 i jedna czwarta, Smalec na marzec 11.15, na maj 11.30. Żyto na

maj 87 i pół, Sienina cena najwyższa 11.25, najniższa 10.50.

Berlin, (Tel. wł.) 16. II.

Pszenica miejscowa 45—47000, Pszenica śląska 44—46000, Żyto miejscowe 38—39000, Jęczmień letni 38—39000, Owies miejscowy 32—33000, Kukuru-dza loco Hamburg 36—39000, Mąka pszena 132—148000, Mąka żytnia 120 do 122000, Otręby pszenne 26—27000, Otręby żytnie 28—30000, Rzepak 80 do 90000, Siemie lniane 80—90000, Groch Wiktorja 70—85000, Groch jadalny 50—65000, Peluska 90—110000, Fasola 50—60000, Wyka 90—110000, Seradela 125—160000, Makuchy lniane 60—70000, Makuchy rzepakowe 35—36000, Sieczka sucha 18500—19500, Sieczka cukrowa 28000, Melasa 70000, Słoma pszena, żytnia, poowsiana i owsiana 18—21000, Słoma długa wiazana 18—19000, Siano dobre 22—23000, Siano handlowe 21—22000.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	16 lutego	15 lutego
1 austr. kor. złota	8530	8429
1 markę niem. złota	10028	9909
1 rubel złoty	21662	21406
1 frank złoty	8122	8021
1 gram czystego złota	27979	27649
1 dukat	96247	95712

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 16 lutego.

Ogólna tendencja w akcjach niezmiennona.

W walutach i dewizach silniejsza niższa. Dolar płacony rano 47200, obni-

żył się na 44500 i na tym kursie utrzymać się popołudniu.

Z papierów nienotowanych na giełdzie, Jaworzno płacono popołudniu około 230.000. Gazy ziemne 240.000.

Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Akcje	16 lutego		15 lutego	
			marki polskie	marki polskie	marki polskie	marki polskie
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	10.10	—	—	—
280	70—	Bank akc. zw. J—VI em.	—	—	—	—
1000	300—	Bank handl. w Poznaniu	2000	2000	—	—
280	42—	Bank hip. akcyjny . . .	—	—	—	—
280	42—	Bank hip. zieml.	—	—	—	—
280	35—	Bank Małopolski	—	—	—	—
140	21—	Bank powsz. kredytowy . .	—	—	—	—
230	42—	Bank przemysłowy	—	—	—	—
1000	250—	Bank Rolniczy S. A.	—	—	—	—
280	56—	Bank ziemski kred.	—	—	—	—
500	250—	Browary lwowskie	—	105000	104000	100000
140	147—	Tow. Chodorów	55500	54500	56000	56000
140	70—	Tow. akc. Karpat	16500	11000	11500	—
1000	200—	Cmielów Fabr. porcel.	—	—	—	—
140	300—	Tow. akc. Galicja	—	—	—	—
140	23—	Tow. Gafota	5400	3500	—	5500
140	15.40	Tow. Górka	—	—	—	—
1000	300—	Oikos Zakł. drzewn.	72000	70000	70000	72000
500	60—	Parowozy	10500	11000	10500	—
1000	300—	Patrya fabr. papierosów . .	—	—	—	—
500	200—	Pezet, I, II, III em.	7500	—	—	—
350	—	Pocisk Zakł. amunic.	4500	—	—	—
500	100—	Polski Glob	—	—	—	1025
500	100—	Polska nafta	7150	7200	7500	7200
500	225—	Polskie Tow. Budowl.	—	—	—	—
140	70—	Polskie Tow. handl.	—	—	—	—
1000	260—	Polsot	—	—	—	—
1000	1500—	Potęga S. A. huły żel.	—	—	—	—
140	100—	Tow. Rakszawa	25000	—	—	128000
230	24—	Zakłady elektr. Siersza . .	5500	5250	5000	5500
140	140—	Gal. Zakł. gór. Siersza . . .	—	—	—	—
700	140—	Tepege	—	—	—	—
500	100—	Wawel	—	—	—	—
140	42—	Tow. Zieleniewski	72000	71000	73000	75500
140	28—	Żegluga Polska	—	—	—	76000
1000	—	Papiery państw.	—	—	—	—
		4% Państw. Poż. Prem. (milionówka)	—	—	—	—

Dewizy i waluty	16 lutego				15 lutego			
	Waluty				Dewizy			
	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja	placa	žadaja
1 funt sterl.	184000	194000	210000	220000	185000	200000	217000	228000
1 fr. franc.	2500	2300	2700	2900	2500	2600	2850	2750
1 fr. szwajc.	7800	8100	9000	9250	7900	8300	9000	9250
1 kor. czes.	1290	1300	1375	1475	1250	1350	1425	1500
1 kor. węg.	15.50	16.50	17	19	17	18	18	20
1 kor. austr.	0.55	0.60	0.65	0.70	0.56	0.66	0.68	0.72
1 mk. niem.	2	2.20	2.25	2.75	2	2.20	2.25	2.75
1 dynar	270	290	310	330	280	300	320	340
1 dolaram.	40000	44000	47000	49000	40000	44000	48000	49000
1 lira	1750	1950	2150	2450	1800	2000	2400	2500
1 lei	170	190	180	200	180	200	190	210
1 fr. belg.	2000	2200	2500	2600	2100	2300	2600	2700
1 kor. duń.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 mk. fińska	—	—	—	—	—	—	—	—
1 gid. holen.	—	—	—	—	16000	17000	17500	18500
1 kor. szwec.	—	—	—	—	—	—	—	—
1 kor. norw.	—	—	—	—	—	—	—	—

Listy zastawne i obligi bez zmiany.

Sport

II. MIĘDZYKRAJOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM

II. Zawody międzynarodowe narciarskie w Zakopanem rozpoczęły się wczoraj (w piątek) o mistrzostwo Tatr połączone z zawodami o mistrzostwo węgk polskich. Zawody miały być odświętne. Dworzec kolejowy udekorowany na przyjęcie gości flagami o barwach narodowych i o barwach państwowych, których przedstawicieli będą brał udział w zawodach. Zawody zorganizował Polski Związek Narciarski i Sekcja narciarska Polskiego Tow. Tatrzańkiego. Zawodników zagranicznych zgłosiło się przeszło 100. Przyjechali już między innymi z Węgier: Szwal, Rudolf Devan, bracia Strauchowie, Reichert, Oładur, Thern; z Niemiec: Peschke, Linnert; Kajoła oraz Kosman ze Spiza; Rennar z Austrii; Mueller, Niemiec z Czech; Schoenk, Granzer Niemiec oraz Finlandczyk Oeiklef. Dziś przybywa dalszych 12 zawodników, między innymi Francuzi i jeden Estonczyk. W zawodach bierze udział kilkadziesiąt zawodników i zawodniczek polskich. Między innymi: Rozmus, Krzeptowski, Lipkowski, Bujak, Kaliciński, Zulek pierwszy, Suleja; panie: Dubieńska i Schiele. Pani Zulek w czuwa, która złamała nogę podczas zawodów we Francji i leży tam w szpitalu, nie mogła przybyć na zawody.

O g. 9 rano wyruszyli zawodnicy na miejsce startu. O g. 14 rozpoczął się bieg senorów i bieg wojskowy. Długość biegu wynosi 18 km. Bieg był dostępny dla zawodników wszystkich klas od lat 18 począwszy. Start w tym biegu był na stoku Granatów a meta u podnóża Antałówki od strony Kozłca.

Zakopane. (PAT.) O g. 14 stanęło do startu na stoku (Granatów) 117 zawodników. Pierwszy rozpoczął się bieg senorów. Na starcie wypuszczono zawodników co pół minuty. Pierwszy zjechał ze startu Baszyński Stefan, akademik, a drugi za nim znany polski narciarz Rozmus. Długość biegu 18 km. U mety w Antałówce wzniesiono białą tryumfalną, przybraną zieloną i flagami o barwach tych państw, których goście biorą udział w zawodach. W locach zajęli miejsca członkowie Komitetu honorowego zawodów, przedstawiciele miejscowego samorządu, przedstawiciele związków sportowych, oraz liczni przedstawiciele prasy. Widzów zebrało się około 500. Około g. 15 ukazał się pierwszy współzawodnik, a był nim Rozmus, który jednak nie zyskał żadnego z pierwszych miejsc. Do mety przyszło ogółem 66 zawodników.

W klasie I seniorów pierwszy miejsce zdobył Bujak Franciszek (sekcja narciarska Iow. Iatr.) w tany owacyjnie oklaskami. Drugi przybył Mueckenbrun, 59 minut 3 sek. Trzeci przybył Węgier Tern Aladar, 1 g. 15 sek. Czwarty Krzeptowski Andrzej I. 1 g. 1 min. 20 sek. Z pośród innych zawodników należy wyróżnić Witkowskiego ze Lwowa (Czarni), który ostatnimi 5 km. przybył o jednej nartce, a mimo to uzyskał świetny czas, 1 g. 7 min. tj. czas gorszy od Bujaka tylko o 9 min. Witano go też owacyjnie.

W klasie II. pierwszy przybył Sulja Wacław, 1 g. 1 min. 50 sek. Drugi Krzeptowski Andrzej II, 1 g. 5 min. 44 sek. Trzeci I asak, 1 g. 6 min 42 sek.

W klasie III przybył pierwszy Schille, 1 z. 5 min. 14 sek.; drugi Devan, Węgier (Mac. Budapest) 1 g. 7 min. 28 sek.; trzeci Bejnarski, 1 g. 8 min. 37 sek.

W biegu wojskowym przybył pierwszy Zubek Jozef, szeregowiec DOK. V, 1 g. 2 min. 4 sek., zd bywał równocześnie mistrzostwo narciarzy armii polskiej; drugi ppor. Wojciechowski, 1 g. 13 min. 13 sek.; trzeci por. Rzymek, 1 g. 15 min. 12 s.

Bieg młodzaków odbył się na przestrzeni 10 km. Wziął w nim udział zawodowcy od 15 do 18 lat. Pierwszy przybył Gapienia-Sieczka Stanisław, 44 min. 20 sek.; drugi Lankosz, 44 min. 27 sek.

Kierownikiem biegów był kpt. Zieleniewicz, sędzią głównym inż. Borkowski; trasa była trudniejsza niż w roku ubiegłym, skutkiem czego kilkunastu zawodników złamało narty a kilku przybyło do mety poranionych. Szczególnie trudną była trasa koło ramienia Koscielca i przejazd przez las na Karo miskach oraz przy Kopieciu Dużym i Małym.

Pogoda była śliczna, śnieg doskonały. Jutrzejsze biegi zaczynają się o g. 13.

Nekrologia

Bogumiła Ancówna
 dziennikarka i b. nauczycielka szkoły handlowej żeńskiej, po ciężkich cierpieniach zapoatrzoną sw. Sakramentami, z narzą dnia 14 lutego 1923 r. w 39 roku życia.
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 17 lutego 1923 r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego (ul. Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Lyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pograżona 906

Rodzina

Lwów, dnia 15 lutego 1923

dział sukien

modele paryskie

dział kostjumów

pod kierownictwem pierwszorzędnych przykrawaczy i krojczyń zagranicznych wprowadza

z dniem 1 marca 1923

firma Stanisława Wrońskiego Synowie, Lwów, pl. Marjacki 10.

781

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Walec i kamienie młyńskie poleca M. Steinhaus. Lwów, Krasickich 18 a. 737

Antyki, dzieła sztuki, porcelanę, kryształ, perskie dywany, perłozę, przyjmuje w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich Batrego 24. 809

Kasa kontrolna National okazuje do sprzedania Fredry o sklep papierowy. 809

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugeni Projowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p.

Apteka z domem i ogrodem blisko Lwowa zaraz do sprzedania. Obrót 30 mil. Informacje osobliście z grzeczności „Rozwój” Małeckiego 7. 835

Tokarnie, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gatry, Lokomobile, Stal, Żelazo. Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Bezcuki, poleca „PILOT” Lwów, Balorego 4. 565

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 3, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastyguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Dwa wydzielne Ogłery Reprodukcyjne anglo-arabski gniazdy i kary b. dobre i piękne jednocześnie doskonale wyjeżdżone pod siedmiem nadeszły do sprzedania do stajni Riektarska 20. 925

Młoda krowa rasowa tyrolska, mleczna z jałoweczką czterotygodniową do sprzedania Lwów Wołciecha II Folwark Helana. 927

Sprzedam parcelę budowlaną w Krzynicy za zdrojem za 9 milionów. Mochnackiego 18, drugie piętro. 934

Sprzedam dwufontową kamienicę, srodmieście, komfort, 4 pokoje wolne za 200 milj., — dwupiętrową kamienicę komfort, 3 pokoje wolne ogród za 150 milj., — dwupiętrową kamienicę komfort za 145 milj. Mochnackiego 18, drugie piętro. 933

Pianino lub fortepian w każdym stanie kupię natychmiast. Pączkowa — Potockiego 10. 912

Wanienka biała z podstawą dla małego dziecka i stolik z marmurową płytą, dwie szafy, samowar turecki, etażerka i inne rzeczy do sprzedania Szeptyckich 7. 917

Gospodarstwo (prywatne) do stacji i miasta 6 km szosa, 150 morgów pszenno-buraczanej, pół dobrej żytołej ziemi, w tem 2 morgi żaki nadnordowej z wielkim pokładem torfu, głębokości 4-6 metrów, 20 morgów lasu, ogród owocowy i warzywny, ca 100 drzew owocowych i inwentarz żywy i martwy kompletny, budynki gospodarcze jak i dom mieszkalny masywne pod papą i dachówka, w dociąg w domu mieszkalnym i w budynkach gospodarczych za cenę 100 milj. n.k.p. i tylko gotówką natychmiast do nabycia. Laskawe spieszne osobiste zgłoszenia uprasza M. Przybył, Poznań, ul. Woźna 7, II. Tel. 10-98. 920

Automatyczny aparat do zmiekczenia wody dla lokomobil i kotłów sprzedaje skład „Rolindstria” S. A. Lwów, Fredry 9, zastępstwo o fabryki lokomobil 921 B. WOLF Magdeburg.

Sprzedam dwa kotły parowe. Jeden Cornval fabryki Zielenowskiej o około 46 m. kwadratowych ogrzewalnych na 8 atmosfer ciśnienia rok 1897 i 188. Drugi kotł Dupuis fabryki maszyn Blansko około 35 m kwadratowych ogrzewalnych i 7 atm ster ciśnienia. Oba zamontowane. Oferte podać Józef Wolger Komarowska powiat Buczac. 913

MIESZKANIA.

Pokój wschodni lub oddzielny dla dobrego sytuowanego pana wraz z całym utrzymaniem wynajmę. Administracja pod: „Be-Pe”. 907

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców rozpoczynam 15 lutego. Nowica, Pańska 16. 870

Lekeje francuskiego ceny przystępne Wiadomość Magdaleny 3 II p. 750

WOLNE POSADY.

Agencji podróżującej do ubocznej sprzedaży węgla poszukiwani. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod M. B. 929

D. O. K. Nr. VI. Lwów, dnia 12 lutego 1923 r. Załącznik do L. 5323.V.23.

PODANIA

Aspirantów oficerskich o mianowanie ich podporucznikami rezerwy. O laszeni rozkaz Pana Ministra Spraw Wojskowych Sztab. Gen. Od z. V. Nr. 1335/V. O. z dnia 27 stycznia 1923 r.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85/22 poz. 764 oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych L. 5529/Tjn. Dep. X. z da. 28.12.22 r. wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej urodzeni w latach 1883-1899 włącznie zgłaszający się do rejestracji, którzy posiadają st pnie wojskowe aspirantów oficerskich (w b. armji austr. kadeci aspiranci w b. armji niem. wszyscy aspiranci oficerscy, w b. armji ros. junkrowie), mają do dnia 1. 3. 1923 r. wnieść podania do M. S. Wojsk. w drodze przez przynależne P. K. U. z prośbą o mianowanie ich podporucznikami rezerwy.

Uwzględniane będą podania tylko tych aspirantów oficerskich, którzy udowodnią, że w zupełności o powiadają nasępującym warunkom: 1) odbyli co najmniej 1 rok służby czynnej w wojsku, 2) posiadają cenzus naukowy przewidziany w Ustawie o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (ukończenie co najmniej sześciu klas szkoły średniej), 3) ukończyli szkołę lub kurs wojskowy oraz złożyli odnośny egzamin Polania złożony w P. K. U. po dniu 1. 3. 1923 r. uwzględnione nie będą. 881 Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VI. Jędrzejewski Generali Bywizji.

POSADY POSZUKIWANE.

Maszynowy ślusarz (maszynista) poszukuje posady do tartaku lub płuców motorowych od 1 marca. Laskawe zgłoszenia do admin. Słowa pol. maszynista okazicielowi legitymacji Nr. 133. 910

Rolnik lat 40. żonaty, wszechstronnie wykształcony w swoim zawołzie z dłuższą praktyką, poszukuje posady zarządcy folwarku. Obejmie natchem iast. — Zgłoszenia pod adresem Andrzej Leczczycki, Białów p. Złoczów. 913

Zarządca agronomiczny z długoletnią praktyką g. sponderczą poszukuje posady od 1 marca 1923 na ordynarję. Górski Lwów, ul. Kochanowskiego 77. 915

Kandydat notarialny z prawem substytucji poszukuje posady natychmiast Tychowicz, poste restante Mościska. 874

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

Znaleziono 9 lutego w posiadaniu w Chyrowie obrączkę ślubną. Po udowodnieniu własności do odebrania u Tadeusza Cwakińskiego, Lwów, Akademia medycyny weterynarnej Kochanowskiego 67, codziennie w południe w „Bratniej pomocy”. 914

RÓZNE DONIESIENIA.

„Lamus” sklep Katolickiego Związku Polek ul. Romanowicza 10. przyjmuje w komis i sprzedaje garderobę, obuwie, mebla, dywany i t. p. 676 po jak najprzystępniejszych cenach.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo agrarno-osadnicze, Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Halicka 21, zawiadamia P. T. interesentów że firma L. Niemczycki i Spka, jako oddział Towarzystwa prowadzi wyłączną sprzedaż na Małopolskę, wyrobów Zjednoczenia polskich fabryk maszyn i narzędzi rolniczych S. A. w Warszawie i poleca maneże, młocarnie, wialnie Wacława Moriza w Lublinie, pługi 1-no i wieloskibowe Jana Zawadzkiego w Warszawie i sieczkarnie Sierpczaniki w Sierpcu.

Wszelką korespondencję należy skierowywać: Towarzystwo agrarno osadnicze, oddz. L. Niemczycki i Ska we Lwowie, ul. Halicka 21.

Do Sekretarjatu poważnej instytucji bankowej poszukuje się 926

stenografa (ki) piszącego (ej) biegle na maszynie z praktyką bankową ewentualnie ze znajomością języków (niemiecki, francuzki i angielski).

Posiada do objęcia natychmiast. Dokładne oferty z curriculum vitae, odpisami świadectw, referencjami i z podaniem żądanego wynagrodzenia, za okazaniem kw. tu pod „KREDIT”.